Nr. 343 (1132)

WARSZAWA, CZWARTEK, 18 GRUDNIA 1947 R. (A)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY i WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE NTERESANTÓW OD GODZINY 12 DO 14

ADMINISTRACJA

CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

BANK GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

SEKRETARIAT RED. NACZ.	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
DRUKARNIA	8.79-61
ADMINISTRACJA DRUKARNI	8.86-37

XXVII KONGRES PPS RATYFIKUJE UMOWĘ O JEDNOŚCI DZIAŁANIA PPS I PPR

ZACHODNIA GRANICA POLSKI GRANICĄ POKOJU ŚWIATOWEGO

Apel Kongresu PPS do robotników świata

Tow. Józef Cyrankiewicz ponownie wybrany Sekretarzem Generalnym



Delegacja XXVII Kongresu PPS złożyła wieniec pod mauzoleum Armii Radzieckiej na cmentarzu wrocławskim. Na zdjęciu wieniec trzymają: z lewej tow. Piaskowski z prawej tow. Kuryłowicz (Foto SAP)

Manifestacja jednolitofrontowa z okazji zakończenia Kongresu

W związku z zakończeniem XXVII Kongresu PPS, odbędzie się dnia 17 grudnia o godz. 11-ej na Placu Grunwaldzkim we Wrocławiu, zbiórka masowych delegacji PPS ze wszystkich województw, na której przedstawione zostaną nowowybrane władze partyjne. Po zbiórce zebrani udadzą się w pochodach do Hali Ludowej.

Także z okazji zakończenia XXVII Kongresu PPS. Polska Partia Socjalistyczna zwołuje w dniu 17 b. m. o godz. 13.30 w Hali Ludowej wielką manifestację klasy robotniczej na cześć jednolitego frontu PPS i PPR.

Przemawiać będą: w imieniu PPS — tow. Józef Cyrankiewicz, w imieniu PPR — tow. Wiesław Gomułka.

O godz. 10 rano 17 b. m. specjalna delegacja Kongresu w składzie trzech członków Prezydium Kongresu i po trzech delegatów z każdego województwa uda się na grób Lassalle'a celem złożenia wieńca.

CKW PPS dobrze zasłużył się Partii, Ludowi i Polsce

Tow. Józef Cyrankiewicz wybrany został ponownie Sekretarzem Generalnym Polskiej Partii Socjalistycznej w trzecim dniu Kongresu Wrocławskiego. Wybór nastąpił po odczytaniu przez tow. Cyrankiewicza rezolucji w sprawie Ziem Odzyskanych, stwierdzającej, że „granica Rzeczypospolitej na Odrze i Nysie stanowi granicę bezpieczeństwa wszystkich pokój miłujących krajów, stanowi granicę pokoju światowego". Rezolucji tej, uchwalonej przez aklamację, towarzyszył apel Kongresu PPS skierowany do wszystkich partii socjalistycznych i komunistycznych, Światowej Federacji Związków Zawodowych, do wszystkich organizacji robotniczych i ludzi miłujących pokój i postęp. Apel ten odwołuje się do wszystkich sił postępowych całego świata, by przeciwstawiły się kontrofensywie reakcji i interesom podżegaczy wojennych.

Przyjęcie tych rezolucji zamieniło się w potężną manifestację Kongresu. Śpiewem „Międzynarodówki", Hymnu Narodowego i Roty, Kongres zademonstrował swą postawę. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki!"

Na wniosek tow. Kazimierza Rusinka, który imieniem ustępującego CKW przedłożył wniosek o ratyfikację umowy o jedności działania między PPS i PPR, Kongres podjął uchwałę, zobowiązującą wszystkie organa partyjne i wszystkich członków Partii do jak najściślejszego przestrzegania i wykonywania tej umowy. Kongres wezwał Partię do kontynuowania polityki jednolitego frontu celem politycznego, organizacyjnego i ideologicznego zbliżenia obu partii.

Na wniosek delegacji olsztyńskiej XXVII Kongres PPS podjął uchwałę, stwierdzającą, że ustępujący Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej dobrze zasłużył się Partii, klasie robotniczej i Polsce.

Apel do sumienia świata

Na wieczorowym posiedzeniu wczorajszej sesji XXVII Kongresu PPS Generalny Sekretarz naszej Partii tow. premier Józef Cyrankiewicz przedłożył Kongresowi projekt rezolucji w związku z wydarzeniami na terenie londyńskiej konferencji pokojowej w sprawie



Tow. Józef Cyrankiewicz

Niemiec. Ta rezolucja, która jest apelem polskich socjalistów do sumienia wszystkich sił postępu, do całego obozu pokoju i wolności na świecie, która jest credo politycznym, pod którym podpiszą się wszyscy ludzie dobrej woli, zawiera następujące momenty:

1 Kongres PPS stwierdza, że zawarcie pokoju i stabilizacja na świecie uległy szkodliwemu odroczeniu z winy tych, którzy dążą do odbudowy reakcyjnych Niemiec.

2 Kongres apeluje do wszystkich sił pokoju na świecie o przeciwstawienie się próbom nowego Monachium.

3 Kongres PPS wzywa do przeciwstawienia się podziałowi świata na dwie części. Jedność może powstać przy słusznym rozwiązaniu problemów niemieckich.

4 Kongres PPS przestrzega świat przed tolerowaniem prób rekonstrukcji faszyzmu i wzywa do zjednoczenia w walce o demokrację, pokój i postęp społeczny.

Wdzięczność ludności Ziem Odzyskanych

Druga rezolucja, złożona przez tow. Premiera wyraża wdzięczność Kongresu PPS ludności Ziem Odzyskanych za dzieło odbudowy i zespolenia tych Ziem z Macierzą. Stwierdza ona, że zespolenie to przekreśla rachuby międzynarodowej reakcji, usiłującej poddać w wątpliwość całość terytorialną Rzplitej.

Rezolucja akcentuje jednolitą postawę narodu polskiego, poparcie Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz wszystkich sił postępu na świecie dla naszego stanowiska i oświadcza zdecydowanie, że nasze granice zachodnie stanowią granicę pokoju światowego.

Potężna manifestacja Kongresu

Trzeba było być na sali kongresowej, ażeby być świadkiem potężnej, wspaniałej manifestacji, z jaką przyjęli delegaci obie powyższe rezolucje.

Symbolem było odśpiewanie po kolei trzech hymnów: „Międzynarodówki", która jest pieśnią łączności i wspólnoty wszystkich sił postępu na świecie, Hymnu Narodowego, określającego naszą świadomość narodową, wolę niezłomną utrwalenia naszych granic oraz pieśni, symbolizujące opór narodu polskiego przeciw wszelkim ponawiającym się zakusom niemieckiego imperializmu — „Roty". Zdawało się, że końca nie będzie okrzykom na cześć Partii, obozu zjednoczenia demokratycznego i najpotężniejszego gwaranta naszych granic, naszego sojusznika — Związku Radzieckiego.

Ta manifestacja była potężnym świadectwem naszego stanowiska, naszą odpowiedzią dla tych, którzy usiłują burzyć pokój i popierają odradzający się niemiecki imperializm.

Kongres wzmocnił zwartość Partii

W kolejną manifestację zwartości naszych szeregów partyjnych przemieniły się dwa momenty, a mianowicie: uchwała Kongresu o ponownym wyborze na Generalnego Sekretarza Partii tow. Józefa Cyrankiewicza i o przyjęciu wniosku, że ustępujący CKW PPS dobrze zasłużył się Partii, polskiej klasie robotniczej i Polsce. Partia nasza wychodzi z XXVII Kongresu wzmocniona, okrzepła, zwarta, jednolita, jako potężny czynnik utrwalania zwycięstwa obozu demokracji w Polsce i jako potężny taran walki o pokój i o zwycięstwo demokracji w skali światowej.

Apel PPS do świata postępu

„POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA DO WSZYSTKICH PARTII SOCJALISTYCZNYCH i KOMUNISTYCZNYCH, DO ŚWIATOWEJ FEDERACJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, DO WSZYSTKICH ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH ORAZ DO WSZYSTKICH LUDZI MIŁUJĄCYCH POKÓJ i POSTĘP:

W OBLICZU niepowodzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie niemieckiej XXVII Kongres PPS stwierdza, że zawarcie pokoju i stabilizacja świata uległy niepotrzebnemu i szkodliwemu odroczeniu. Odpowiedzialność za skutki takiego odroczenia ciąży na tych, którzy dążą do odbudowy reakcyjnej niemieckiej potęgi gospodarczej i politycznej, jako przeciwwagi siłom klasy robotniczej i postępu społecznego w Europie.

XXVII Kongres PPS apeluje do wszystkich partii socjalistycznych i komunistycznych, do Światowej Federacji Związków Zawodowych, do wszystkich organizacji robotniczych oraz do wszystkich ludzi miłujących pokój i postęp, aby się przeciwstawili próbom nowego Monachium, w którym interesy narodów i ofiar agresji i okupacji Niemiec hitlerowskich zostałyby ponownie poświęcone polityce popierania niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, jako narzędzia zwróconego przeciwko siłom postępu w Europie.

Wzywamy do przeciwstawienia się polityce nowego kordonu sanitarnego, która podzieli Europę i świat na dwie części. Podkreślamy potrzebę jedności Europy i zaznaczamy, że tylko jedność taka może powstać przy takim załatwieniu problemu niemieckiego, który uwzględni słuszne interesy narodów ofiar niemieckiej agresji, która wyeliminuje z życia politycznego i gospodarczego Niemiec wszystkie elementy hitlerowskie, nacjonalistyczne i agresywne, a oprze byt narodu niemieckiego o elementy rzetelnie demokratyczne i pokojowe.

O poparcie w naszej walce, o takie rozwiązanie sprawy niemieckiej, które potrafi zapewnić pokój w Europie i na świecie, apelujemy do wszystkich, w szczególności do kół postępowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ostrzegamy wszystkich ludzi, miłujących pokój przed zgubnymi skutkami tolerowania budzących się ponownie do życia sił i prądów faszystowskich i wzywamy do zjednoczenia w walce o demokrację, pokój i postęp społeczny.

Rezolucja w sprawie naszych granic

ZEBRANY we Wrocławiu XXVII Kongres PPS wyraża wdzięczność ludności Ziem Odzyskanych za pracę wykonaną w dziele odbudowy tych ziem i ich zespolenia z Polską.

Dokonane w ciągu ostatnich 2 lat całkowite zespolenie Ziem Odzyskanych z Polską, przekreśla rachuby reakcji międzynarodowej, która usiłuje poddać w wątpliwość całość terytorialną Rzeczypospolitej Polskiej.

Próby te skazane są na niepowodzenie wobec jednolitej i zwartej postawy całego Narodu Polskiego, popartej przez Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej oraz wszystkie siły postępowe na świecie.

Kongres ostrzega tych wszystkich, którzy próby tego rodzaju podejmują, że granice rzeczne na Odrze i Nysie stanowią granice bezpieczeństwa wszystkich krajów miłujących pokój, stanowią granice pokoju światowego..."

ROBOTNIK
Centralny Organ PPS

Warszawa, 17 grudnia

Zerwanie konferencji

JAK czytelnicy wiedzą już z depesz, londyńska konferencja 4 ministrów spraw zagranicznych została zerwana przez min. Marshalla przy mniej lub bardziej czynnym współudziale ministrów Bevina i Bidault. Odpowiedzialność za zerwanie konferencji usiłują ci trzej ministrowie przerzucić na ministra Mołotowa, choć oczywistą jest rzeczą, że to właśnie radziecki minister spraw zagranicznych usiłował doprowadzić do zgody wielkich mocarstw i uniknąć podziału Niemiec.

Rzekomym powodem zerwania konferencji jest „nieustępliwość" przedstawiciela ZSRR w sprawie odszkodowań niemieckich. Z naszego polskiego punktu widzenia nie mamy w tej sprawie żadnych wątpliwości. Uważamy za słuszne i sprawiedliwe, by najpierw przy pomocy odszkodowań niemieckich odbudowane zostały kraje — ofiary agresji hitlerowskiej, a potem dopiero może być mowa o odbudowie przemysłu niemieckiego.

Nie mamy żadnego zrozumienia dla przeciwnego stanowiska Marshalla w tej sprawie. A tym bardziej nie możemy się zgodzić na jego próby postawienia na porządku dziennym sprawy rewizji granicy polsko-niemieckiej.

Różnice poglądów między zwolennikami odbudowy Niemiec i obrońcami pokoju światowego są widocznie obecnie zbyt wielkie, by mogło dojść do kompromisu. I dlatego Konferencja londyńska została odroczona na czas nieokreślony.

Prezydent Narutowicz

WCZORAJ minęło 25 lat od dnia zamordowania prezydenta Gabriela Narutowicza. Jak wiadomo, prof. Narutowicz obrany został prezydentem głosami lewicy ówczesnego Sejmu. Choć sam bezpartyjny, ten znany uczony wysunięty został jako kandydat na stanowisko pierwszego prezydenta Polski przez stronnictwo ludowe „Wyzwolenie". Kandydaturę poparły pozostałe partie robotnicze i chłopskie.

Bojówki endeckie uznały wybór Gabriela Narutowicza za rzucone im wezwanie. Obrzuciły błotem jadącego do Sejmu Prezydenta, zatrzymały posłów Daszyńskiego i Limanowskiego, strzelały do pochodu PPS-owców, którzy chcieli uwolnić zatrzymanych przewódców. Za kilka dni niesławnej pamięci malarz Eligiusz Niewiadomski zastrzelił Prezydenta Narutowicza. Przed sądem morderca zeznał, iż nie mógł dopuścić do tego, by „losy Polski oddane były w ręce fornali i pastuchów bydła"...

Lecz Niewiadomscy i ich spadkobiercy — przedwojenni i powojenni — nie byli i nie są w stanie powstrzymać biegu historii. Rządy w Polsce sprawują jednak robotnicy i chłopi, a nie obszarnicy i fabrykanci, którzy odpowiedzialni są za mord pierwszego polskiego prezydenta.

Polska Partia Socjalistyczna czci pamięć prezydenta Gabriela Narutowicza, jednej z pierwszych ofiar rodzimego faszyzmu.

Nowy rubel

PRAWIE równocześnie z depeszami o dewaluacji franka francuskiego i lira włoskiego i o wzrastających trudnościach gospodarczych innych krajów zachodnio-europejskich, przyszła wiadomość o reformie walutowej w Związku Radzieckim. Jakże odmienna jest jednak ta reforma!

Wprowadzenie nowego rubla połączone zostało z daleko idącą obniżką cen, zarówno komercyjnych, jak i sztywnych. Jednocześnie zniesione zostały karty żywnościowe i kupony na artykuły przemysłowe. Nowe ceny są o wiele niższe, niż dotychczasowe ceny komercyjne, a w niektórych wypadkach (mąka!) nawet niższe niż ceny sztywne. Jak obliczają ekonomiści radzieccy, obniżka cen spowoduje zmniejszenie kosztów utrzymania o ok. 50 procent.

Ta wielka reforma możliwa była przede wszystkim dzięki g o s p o d a r c e p l a n o w e j Związku Radzieckiego. Gdy kraje kapitalistyczne po opadnięciu przejściowej koniunktury wojennej nękane są trudnościami gospodarczymi, gdy nawet bogate Stany Zjednoczone obawiają się rychłej depresji, — planowa gospodarka radziecka umożliwia obniżkę kosztów utrzymania i wzrost wartości rubla przy utrzymaniu na dotychczasowym poziomie zarobków pracującej ludności.

Przewaga gospodarki planowej jest oczywista.

Otwarcie 35 km odcinka nowej linii kolejowej

W dniu 15 b. m. odbyło się otwarcie ruchu osobowego i towarowego na odcinku Tomaszów Maz. — Brzewica. Ukończony odcinek wynosi 35 klm. i stanowi połowę pierwszej nowowybudowanej w Odrodzonej Polsce linii kolejowej Tomaszów Maz. — Radom.

We wrześniu 1948 r. roboty doprowadzone będą do końca i cała linia Tomaszów Maz. — Radom długości 84 klm. będzie oddana do użytku, co pozwoli skierować na tę trasę ruch kolejowy odbywający się dotychczas przez Skarżysko. Uruchomienie całej linii skróci obecną trasę o 45 klm.

Zmowa ministrów USA, Anglii i Francji storpedowała Konferencję Londyńską

Prasa brytyjska za utworzeniem państwa zachodnio-niemieckiego

Mołotow wraz z delegacją radziecką opuścił Londyn, udając się drogą powietrzną do Moskwy. Marshall zamierza odlecieć w środę do Ameryki.

Tymczasem prasa brytyjska bez osłonek omawia plany utworzenia zachodniego państwa niemieckiego. Prasa lewicowa, natomiast, podkreśla fakt uprzedniej zmowy ministrów trzech państw zachodnich w celu zerwania obrad Konferencji Londyńskiej.

LONDYN (PAP). Prawie cała prasa brytyjska usiłuje ukryć fakt, że propozycja odroczenia dalszych obrad Wielkiej Czwórki na czas nieokreślony wyszła od Marshalla.

Jedynym dziennikiem, który otwarcie pisze, że to właśnie „Marshall rozbił konferencję Wielkiej Czwórki" — jest „Daily Worker". Zdaniem dziennika, istotne cele tzw. planu Marshalla, którymi jest podporządkowanie Europy interesom kapitału amerykańskiego, a nie jej odbudową, — wymagały zerwania konferencji i przesądziły stanowisko ministra spraw zagranicznych USA w czasie obrad.

Konserwatywny „Daily Mail" wyznaje otwarcie, że „cień planu Marshalla był niewątpliwie istotną przyczyną załamania się konferencji londyńskiej".

„Tryzonia"

Szereg pism podkreśla, że już wkrótce, być może 15 stycznia odbędzie się w Waszyngtonie konferencja przedstawicieli USA, W. Brytanii i Francji, na której omówiona zostanie sprawa utworzenia „Tryzonii" — państwa zachodnio-niemieckiego, złożonego z 3 stref okupacyjnych. Stolicą przyszłego państwa zachodnio - niemieckiego będzie Frankfurt.

Głos prasy niemieckiej

BERLIN (PAP). Dziennik „Taegliche Rundschau" stwierdza m. in. co następuje:

„Posiadamy obecnie niezbite dowody, iż jeszcze na długo przed rozpoczęciem obrad londyńskich podział Niemiec był dla państw zachodnich sprawą postanowioną".

Komentarz TASSA

MOSKWA (PAP). Omawiając zerwanie konferencji ministrów spraw zagranicznych, korespondent londyński agencji Tass pisze m. in.:

„Delegacja amerykańska przybyła na konferencję z już z góry ustalonym planem niezwiązywania sobie rąk żadnymi uchwałami, które mogłyby przeszkodzić ostatecznemu oderwaniu zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, w których władze amerykańskie już obecnie gospodarują jak w kolonii. Delegacja amerykańska powzięła zgóry postanowienie, że jeżeli nie uda się uzyskać na konferencji czterech mocarstw usankcjonowania jej polityki w stosunku do Niemiec, — to zerwie obrady konferencji londyńskiej i całą pracę zmierzającą do przygotowania niemieckiego traktatu pokojowego.

Od początku było rzeczą jasną, że delegacje St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji zawarły między sobą umowę zakulisową i postanowiły rozbić konferencję londyńską"

Niezadowolenie we Francji

PARYŻ (PAP). Dzienniki prawicowe „Aurore" i „France Libre" nie ukrywają ewentualności rychłego połączenia francuskiej strefy okupacyjnej ze strefami anglosaskimi oraz utworzenia zachodniego państwa niemieckiego.

„Ordre", omawiając te plany, dochodzi do konkluzji, że nowy zwrot w dyplomacji francuskiej może spowodować wypadki, które nie zawsze będą harmonizowały z bezpieczeństwem Francji.

Pierre Courtade w korespondencji z Londynu stwierdza w „Humanite", że Marshall dążył do zerwania konferencji, aby otrzymać niczym nie krępowaną możność przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę strategiczną imperializmu amerykańskiego.

29 grudnia plenum Sejmu

Posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego odbędzie się w dniu 29 b. m. Początek sesji o godz. 10-ej rano.

Dn. 22 bm wyrok w procesie oświęcimskim

Wczoraj w dalszym ciągu procesu oświęcimskiego składali swe „ostatnie słowo" oskarżeni. Wszyscy w sposób cyniczny wypierali się odpowiedzialności za popełnione czyny, zrzucając winę na swych rozkazodawców. Oskarżony Gehring oświadczył bezczelnie: „Jeśli umrę, to zginę za ojczyznę, której wiernie służyłem przez 12 lat".

Przewodniczący Trybunału ogłosił przerwę do dn. 22 bm., w którym zostanie ogłoszony wyrok.

Kompromitująca konferencja prasowa posła Argentyny w Danii

KOPENHAGA (PAP). — Po tygodniowym zwlekaniu poselstwo argentyńskie zwołało konferencję prasową, celem udzielenia wyjaśnień w sprawie udziału poselstwa, a zwłaszcza radcy legacyjnego Pineyro, w skandalicznej aferze przemycania Niemców.

Minister Bossefe rozdał zebranym dziennikarzom maszynopis oświadczenia i odmówił odpowiedzi na wszelkie pytania licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy.

W sprawie tej dziennik „Sozialdemokrate" pisze: „Dania będzie miała prawdopodobnie na ten temat inne zdanie".

Oświadczenie poselstwa zadowala się ogólnikami, nie wyjaśniającymi skandalu. Wyjazd radcy Pineyro poselstwo motywuje koniecznością udzielenia mu urlopu po wytężonej, kilkuletniej pracy.

Symptomatycznym jest nagły wyjazd posła argentyńskiego z żoną na urlop do Francji i Hiszpanii.

SFIO wybiera drogę francuskiego socjalizmu

Obrady Rady Krajowej w Paryżu

PARYŻ (PAP). W obecności Leona Bluma i sekretarza generalnego Guy Molleta rozpoczęła dwudniowe obrady w Paryżu Rada Krajowa SFIO. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy:

1) Nowa sytuacja polityczna oraz taktyka partii w płaszczyźnie krajowej i międzynarodowej.

2) Projekt reorganizacji partii.

Koła polityczne interesują się szczególnie obradami konferencji na temat organizacji tzw. komitetów „trzeciej siły" z udziałem socjalistów, MRP i radykałów. Z koncepcją tą wystąpił Leon Blum.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że grupa „Bataille Socialiste" przygotowała wnioski w sprawie jedności akcji z francuską partią komunistyczną. Grupa ta, jak wiadomo, potępia dotychczasową politykę SFIO.

Na porządku dziennym znajduje się również sprawa CGT.

PARYŻ (PAP). W niedzielę odbędzie się posiedzenie Rady Krajowej MRP. Tematem obrad będzie sprawa tzw. „trzeciej siły".

Kłótnia Mayerów

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu Rady Ministrów zarysowała się różnica zdań między ministrem gospodarki narodowej i finansów Rene Mayerem a ministrem pracy Danielem Mayerem.

Daniel Mayer wypowiedział się za gospodarką kierowaną, zwalczając plan ministra finansów, oparty na zasadach gospodarki liberalnej. Punktem spornym była również sprawa dodatków rodzinnych dla rolników i urzędników.

Represje wobec robotników

PARYŻ (PAP). Rząd nadal stosuje represje wobec działaczy CGT oraz pracowników, którzy brali udział w ostatnim strajku. Min. Thomas zarządził zamknięcie lokali związkowych. Pracownicy poczty głównej zaprotestowali 1-godzinnym strajkiem, 18 pracowników poczt przeszło ze związku autonomicznego do CGT. W północnym zagłębiu węglowym sekretarz zw. górników Delfosse oraz dwaj inni działacze związkowi — zostali oskarżeni o zamach na wolność pracy. Przeszło 1.500 kolejarzy zawieszono lub zwolniono z pracy. W fabryce liczników w Mont Rouge po usunięciu 5 związkowców, rozwiązano komitet fabryczny oraz wytoczono proces centralnemu komitetowi strajkowemu o 12 milionów franków odszkodowania.

W kołach związkowych przypomina się obietnicę ministra pracy Daniela Mayera, że rząd nie będzie stosował żadnych sankcyj za udział w strajku.

Dyskusja na XXVII Kongresie PPS nad referatami gospodarczymi

W drugim dniu obrad kongresu, po referatach sprawozdawczych rozpoczęła się dyskusja. Listę przeszło 80 mówców, którzy zapisali się do głosu, otworzył *TOW. DROBNER*, który obszernie scharakteryzował rolę i znaczenie PPS na przestrzeni 55 lat jej działalności. Mówca stwierdził, że PPS jest integralną częścią lewicy społecznej w Polsce i, że przez całą jej historię przewija się nić głęboko rewolucyjnej tradycji. Z oburzeniem mówi tow. Drobner o dobrze znanych ze swej roli, jeszcze w okresie przedwojennym, renegatach socjalizmu, rodzaju Zaremby.

Następnie zabrał głos, witany oklaskami, *TOW. OSÓBKA-MORAWSKI*, który mówi o ofensywie polityki dolarowej na państwa Europy zachodniej i wskazuje na jednolity front robotniczy, jako na jedyną skuteczną broń obozu demokracji. Mówca podkreśla, że istnieją tylko dwie strony barykady — po jednej znajduje się Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, po drugiej elementy imperialistyczne i wojenne. Jedynie słuszna droga prowadzi socjalistów wraz z komunistami w obozie postępu i pokoju.

Przemawiający z kolei *TOW. HOCHFELD*, mówiąc o przywiązaniu mas do PPS, zwraca uwagę, że w tę naszą miłość dla pepesowskich tradycji wchodzi krytyka tego, co w historii Partii było złe. Głęboką troską o socjalizm i głębokim przekonaniem o niezbędnej roli socjalizmu i ruchu socjalistycznego, podyktowana jest nasza krytyka, pod adresem wielu bratnich partii socjalistycznych.

Na mównicę wchodzi, serdecznie witana, *TOW. KŁUSZYŃSKA*. „Ja jestem prawdziwą tradycją, ale się ani na jedną chwilę nie zatrzymałam w biegu, szłam zawsze naprzód do określonego celu". Dalej tow. Kłuszyńska przypomina, że zasada jednolitego frontu wypływa, oczywiście, z naszego naczelnego hasła: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

Kolejny mówca *TOW. GÓRECKI*, charakteryzując szkodliwą działalność pewnej części kleru, powiedział pod adresem Episkopatu, że uprawianie polityki przez kościół nie może być tolerowane. PPS w oparciu o swoje tradycje walki o wolność ducha, takiej postawie opozycyjnej stanowczo się przeciwstawi.

Następnie zabrał głos *TOW. KOŚCIŃSKI*, który mówiąc o dziele odbudowy i przebudowy naszego życia gospodarczego podkreślił, że musimy pracować własnymi siłami, dlatego konieczne jest podniesienie wydajności pracy i rozwinięcie współzawodnictwa w tej dziedzinie.

Przemawiający następnie *TOW. TROJANOWSKI* podkreślił osiągnięcia PPS na odcinku organizacyjnym, wyraził słowa podziwu dla tempa i rozmachu i osiągniętych sukcesów na tym odcinku.

Kolejny mówca *TOW BARANOWSKI* wspominając lewicowe i rewolucyjne tradycje PPS powiedział, że teoria „trzeciej siły" musi być przezwyciężona w szeregach PPS do końca, ponieważ nie ma żadnych wątpliwości, że droga PPS, wiedzie tylko na lewo.

Następnie *TOW. WUDZKI* zajął się zagadnieniem reformistów, wskazując na potężną broń klasy robotniczej, jaką jest ideologia marksistowska.

Przemawiając z kolei *TOW. KONIŃSKI* podkreślił, że jednym z bardzo ważnych elementów współpracy PPS i PPR jest dobra praktyka jednolitofrontowa. „Praktyka a nie słowa są dowodem, że mamy do czynienia ze szczerymi jednolito-frontowcami, czy też z krętaczami".

TOW. NICZMAN, przemawiający w imieniu ruchu spółdzielczego, powiedział, że przeprowadzono ostatnio zmiany w strukturze spółdzielczości, które PPS uważa za słuszne rozwiązanie tych problemów, jakie powstały na terenie ruchu spółdzielczego. „Będziemy konsekwentnie i zdecydowanie w realizacji zmian powyższych współdziałać".

Na trybunie staje przedstawiciel OMTUR we Francji *TOW. ZIOŁKOWSKI*, który powiedział, że zadaniem PPS we Francji, jest m. in. wzbudzenie w proletariacie francuskim sympatii dla Polski Ludowej.

TOW. TYBOROWSKI zajął się zagadnieniem odcinka wiejskiego, a w szczególności współpracą wiejskich działaczy PPS ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Na tym odcinku PPS musi wzmocnić swój wkład pracy.

Kolejny mówca *TOW. ZYGLER* poświęcił swoje przemówienie sprawom oświaty i wychowania. Wyliczył zadania stojące przed Partią na tym polu. Muszą być wypracowane tezy programowe Partii w zakresie oświaty i kultury".

Następnie *TOW. OBRĄCZKA* omawia problemy gospodarcze, zwracając uwagę na mało rozwiniętą propagandę osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej. Nasz wkład w akcję współzawodnictwa pracy, który charakteryzuje liczba 40 proc. przodowników pepesowskich, musi być zwiększony. Wkład ten będzie egzaminem siły PPS. Rywalizacja na tym polu, podkreślona w przemówieniu powitalnym tow. Gomułki musi być przez PPS podjęta.

TOW. MULAK zajął się sprawą aparatu partyjnego, podkreślając, że każdy funkcjonariusz, czy działacz partyjny, musi być związany z masami. Musimy wytworzyć w Partii pewien styl i postawę w życiu i pracy każdego działacza.

Następny mówca, *TOW. ARSKI*, podkreślił rolę prasy partyjnej, jako potężnego instrumentu oddziaływania na masy członków Partii.

TOW. TARNOPOLSKI domagał się powiększenia liczby godzin poświęconych na naukę o marksizmie w całej akcji szkoleniowej, prowadzonej przez Partię.

TOW. PALKA-KARPIŃSKI wypowiedział się za powiększeniem liczby robotników we władzach partyjnych.

TOW. OCIEPKO ostro zaatakował rewizjonistyczne zamiary niektórych działaczy powojennych Niemiec, z Schumacherem na czele.

Kolejny mówca *TOW. ZIFFER* podkreślił wagę utrzymania linii partyjnej bez żadnych odchyleń.

Następnie *TOW. RUMANSDORFER* wysunął sprawę szkolenia pracowników fizycznych oraz zagadnienie mobilizacji sił roboczych, jako ważne problemy naszego życia gospodarczego. Mówca podał interesujące liczby z odcinka współzawodnictwa pracy, wskazując na wkład PPS w dziedzinę wzmożenia wydajności pracy.

W imieniu kobiet-socjalistek przemawiała *TOW. KOŁAKOWSKA*, która wyliczyła zadania stojące przed Partią, w zakresie uaktywnienia pracy kobiet w PPS.

Mówiąc o zagadnieniach gospodarczych *TOW. DIETRICH* podkreślił konieczność usprawnienia techniki produkcyjnej. Tow. Dietrich zwrócił następnie uwagę na zagadnienie podniesienia dyscypliny partyjnej, która decyduje o sile Partii Konieczne jest także uświadomienie klasy robotniczej o konieczności ponoszenia wysiłków w interesie ogółu.

TOW. TOWADŁO zwraca uwagę na potrzebę czynnego udziału Partii w pracach związków zawodowych oraz porusza zagadnienie wyborów do rad zakładowych.

TOW. KALAMANOWA omówiła rolę i trudności zawodu naszego nauczycielstwa oraz poświęciła dłuższy ustęp swego przemówienia zadaniom kobiet zrzeszonych w PPS.

Kolejny mówca, *TOW. KRASUSKI*, reprezentował pogląd, że zainteresowanie Partii OMTUR-em i sprawami młodzieży w ogóle, nie jest dostateczne. Tymczasem OMTUR to przyszłe kadry partyjne.

TOW. ELCZEWSKI zanalizował niektóre osiągnięcia Partii w ruchu współzawodnictwa pracy. Stwierdzić można na podstawie tych liczb, że meldunki o przekroczeniu planu są wynikiem ofiarności i wysiłków setek tysięcy naszych towarzyszy z PPS.

TOW. WACZKOWSKA powróciła w swoim przemówieniu do sprawy pracy kobiet w PPS.

Następny mówca *TOW. KARNIOL* przypomniał zebranym uchwały Kongresu Radomskiego oraz terror stosowany przez sanację wobec lewicowych działaczy PPS.

TOW. DOBROWOLSKI, mówiąc o jednolitym froncie, mówił o konieczności pokonania oporów psychicznych i konieczności wyrównania różnic ideologicznych. Tylko taka droga prowadzi do jedności organicznej.

Na mównicę wchodzi *TOW. DUNIAK*. Domaga się stałego informowania i instruowania aktywu partyjnego w zakresie naszej polityki gospodarczej i zadań, które każdy dzień przed nami stawia.

TOW. KRUPA-SKIBIŃSKI zwrócił uwagę na niebezpieczną propagandę, uprawianą często z ambon kościołów.

W imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przemówił *TOW. MATERA*, który stwierdził konieczność zjednoczenia sił demokratycznych wobec aktów reakcji.

Na tym dyskusję przerwano do dnia następnego.

Dalszy ciąg dyskusji w trzecim dniu obrad Kongresu

W trzecim dniu Kongresu, po wznowieniu dyskusji zabrał głos tow. Juchnicki, domagając się większej opieki i pomocy ze strony Państwa i Partii dla zaniedbanego województwa białostockiego.

Następnie tow. Karol, mówiąc o zadaniach Kongresu, powiedział: „Musimy wykazać nasze rewolucyjne oblicze, nasz rozum polityczny, oraz musimy zadecydować o dalszym rozwoju współpracy z bratnią PPR".

Kolejny mówca, tow. Deror, specjalnie położył nacisk na wielostopniowe szkolenie, które podnosi poziom ideologiczny Partii.

Tow. Sztarko podkreślił pożytek i korzyści, płynące dla Partii z dobrze przeprowadzonej akcji weryfikacyjnej, która oczyści Partię PPS z obcych jej elementów.

Tow. Kuryłowicz, reprezentujący Poznań, domagał się szybkiego przeprowadzenia reform na odcinku szkół wyższych, które muszą być zdemokratyzowane.

Ostatni w dyskusji przemawiał tow. Wol, który uważa, że dopływ młodych twórczych sił do naszej Partii może nastąpić tylko z pepesowskich organizacji młodzieżowych, nad którymi powinna być roztoczona specjalna opieka.

Poza listą otrzymuje jeszcze głos tow. Golabowa, która mówi o akcji weryfikacyjnej.

Na tym dyskusja została zamknięta.

W odpowiedzi na szereg problemów, poruszonych w dyskusji, zabrali następnie głos socjalistyczni ministrowie. (Treść przemówienia podamy w dniu jutrzejszym).

W kongresowej Komisji Programowej postanowiono powołać do życia stałą Komisję Propagandową w następującym składzie: tow. tow. prof. Lange, Hochfeld, Arski, Rapacki, dr Jabłoński, dr Topiński, min. Bobrowski, M. Rybicki i Jan Strzelecki. Komisja ma prawo do kooptowania dalszych członków.

Plenarne posiedzenie Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

18 bm. odbędzie się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem delegatów zarządów wojewódzkich i powiatów wydzielonych.

Konferencja poświęcona będzie programowi prac Towarzystwa na r. 1948.

—o—

Wybory we Włoszech odroczone

RZYM (PAP). Nowy gabinet włoski postanowił na dzisiejszym posiedzeniu odroczyć o miesiąc wybory powszechne do parlamentu, wyznaczone poprzednio na 15 marca 1948 r.

Oddziały radzieckie opuściły Bułgarię

MOSKWA (SAP). Radio moskiewskie podało do wiadomości, że oddziały wojsk radzieckich, zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Bułgarią, opuściły terytorium Bułgarii w poniedziałek

Strajk urzędników w Hiszpanii

MADRYT (SAP). 3.000 urzędników państwowych przystąpiło do strajku, protestując przeciwko niskiemu uposażeniu i złym warunkom pracy.

Do wszystkich biur i urzędów państwowych zostały wprowadzone oddziały policji.

Premier Tasmanii wziął łapówkę

SYDNEY (SAP). Dotychczasowy zastępca premiera Tasmanii, Brooker, został wybrany premierem na miejsce ustępującego premiera, Roberta Cosgrave, oskarżonego o pobranie łapówki od czterech przedsiębiorców transportowych wzamian za obietnicę, że transport kołowy nie zostanie znacjonalizowany. Miał on otrzymać łapówkę w kwocie 5.400 funtów szterlingów.

Mając zaufanie mas pracujących patrzymy z ufnością w przyszłość

Sprawozdanie sekretarza CKW PPS tow. Włodzimierza Reczka

Długą i trudną drogę przebyła Polska Partia Socjalistyczna od czerwca 1945 r.

Pierwszy Kongres po odzyskaniu niepodległości, a XXVI. w historii naszej Partii, odbywał się na ruinach Warszawy w niespełna pół roku po wyzwoleniu ziem polskich spod okupacji niemieckiej i w kilka tygodni po ostatecznej klęsce germańskiego faszyzmu.

W warunkach jeszcze na pół wojennych, przy wielkiej płynności stosunków politycznych i gospodarczych, XXVI Kongres był przede wszystkim apelem Partii, był zwołaniem skierowanym do wszystkich PPS-owców, ocalałych z faszystowskiego pogromu.

W trudniejszych chwilach, w ważnych momentach, plenarne posiedzenia Rady Naczelnej, wytyczały kierunek marszu Partii. Wytyczały go mądrze, przewidująco, trafnie. Postanowienia i wskazania Rady realizował CKW i jego ramię wykonawcze — Sekretariat Generalny. Zadań, trudności i pracy mieliśmy ponad siły. Trzeba było budować młode państwo ludowe i równocześnie odbudowywać Partię od podstaw.

Doświadczenia trzydziestu kilku miesięcy pracy państwowej i partyjnej, wymagały podsumowania i bilansu. Czuliśmy, że przystanek w marszu, rzut oka na przebytą drogę, na sukcesy i klęski, na błędy i zdobycze — pozwoli nam wzmocnić się i nabrać perspektyw. Wyrazem tej potrzeby były uchwały Rady Naczelnej o zamknięciu kampanii werbunkowej. XXVII Kongres Wrocławski jest dalszym ciągiem tej wielkiej pracy porządkowania wewnętrznego Partii, zapoczątkowanego uchwałami ostatniej Rady Naczelnej. Jest bilansem zamknięcia jednego etapu w naszym rozwoju. Kongres Wrocławski zamyka jeden wielki i ważny etap życia naszej Partii i wytycza drogę następnemu. Kongres ten na pewno będzie miał historyczne znaczenie.

Między dwoma Kongresami

Gdy po Kongresie Warszawskim w lipcu 1945 r. Sekretarz Generalny naszej Partii — tow. Józef Cyrankiewicz obejmował swe stanowisko, stan organizacyjny Partii był niepokojący. Ani liczby członków, ani komitetów nie dało się wtedy dokładnie ustalić. Na pewno członków nie było więcej, niż kilkadziesiąt tysięcy, nawet nie we wszystkich większych miastach istniały komitety.

O trudnościach politycznych, wynikłych ze smutnej WRN-owskiej spuścizny, o emigracji wewnętrznej wielu starych działaczy, o rozbiciu Partii i o innych przeszkodach politycznych nie mówię.

Dziś, po 30 miesiącach pracy, jakże inaczej przedstawia się obraz naszej Partii. Jesteśmy organizacją zwartą politycznie, posiadającą doświadczone i wypróbowane kierownictwo. Sieć naszych komitetów pokryła cały kraj. Skupiamy w swych szeregach 750 tys. członków. Bierzemy pełny udział w całym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym państwa. Mamy za sobą wielkie osiągnięcia w budowie demokracji ludowej.

Podsumowując nasze — naprawdę wielkie — osiągnięcia, nie zapominajmy także o cieniach. Niejednej jeszcze sprawy nie rozwiązaliśmy jak należy, niejedno jeszcze zadanie stoi przed nami.

W dniu Kongresu osądzajmy wszystkich tylko na podstawie wyników pracy, na tle obiektywnych możliwości. Jedna niech będzie sprawiedliwa miara w ocenie każdego z nas.

Jesteśmy przekonani, że ze sprawozdania naszego wyłoni się wierny obraz Partii żywej, walczącej i rosnącej. W okresie minionych dwu lat mieliśmy dobrą koniunkturę rozwojową i szanse zostały w wielkiej mierze wyzyskane.

Gdy ktoś, z Was Towarzysze, zapyta dziś, czy jesteśmy partią rewolucyjną — odpowiemy faktami, cyframi, cytatami sprawozdań. Podamy ilu PPS-owców brało udział w reformie rolnej, ilu w aparacie państwowym, wskażemy na nasz wielki udział w odbudowie naszego ustroju demokracji ludowej. Pokażemy naszych bohaterów odbudowy kraju. Partia nasza — choć jeszcze gdzieniegdzie pokutowały w niej przyzwyczajenia opozycyjne, lub skłonność do demagogii — otrząsnęła się z nich łatwo i dziś, ramię, przy ramieniu z PPR odbudowuje i przebudowuje kraj prowadząc masy ludowe ku socjalizmowi.

Mamy powszechne zaufanie

Jeżeli zapyta ktoś, czy jesteśmy partią masową, odpowiemy: wzrośliśmy w ciągu 2 i pół roku kilkakrotnie. Liczymy 750 tys. członków. Jesteśmy partią ludu polskiego. Co więcej, jesteśmy w pewnym sensie Partią przodującą, jesteśmy mianowicie Partią przodującą w sercach obywateli. Nie jest to, Towarzysze delegaci, przesadą, gdy stwierdzę, że popularność nasza w społeczeństwie wzrasta.

Nasze trzy litery — PPS — budzą zaufanie i sympatię. Jest to zasługą całych pokoleń socjalistów, walczących przed nami o prawo ludu, ale jest i zasługą Waszą, Towarzysze, że swą rzetelnością, pracą i ofiarnością potrafiliście ten kredyt nie tylko utrzymać, ale i wzmocnić.

Ta nasza popularność, to zaufanie powszechne zobowiązuje nas do tym ofiarniejszej pracy do tym bardziej moralnego i uspołecznionego stosunku do otaczającej nas rzeczywistości.

Mimo to, że jesteśmy Partią masową, a raczej może właśnie dlatego, skład społeczny naszych szeregów jest czysty klasowo. Posiadamy około 60% robotników, około 15% chłopów. Jest w Partii prawie 70 tys. kolejarzy — tych najwierniejszych przyjaciół PPS, dziesiątki tysięcy pracowników umysłowych i drobnych rzemieślników.

Pewnie, że wkradł się w nasze szeregi nie jeden wróg, nie jeden spryciarz, czy karierowicz, ale dbamy przecież o czystość naszych szeregów, prowadzimy właśnie na zlecenie Rady Naczelnej weryfikację w całym kraju. Powołaliśmy kontrolę Partii, rzeczników, dla obrony przed elementem niepożądanym i walki z karierowiczostwem i nadużyciami.

Zapyta może ktoś, czy jesteśmy Partią dobrze zorganizowaną, zdyscyplinowaną i potężną. Odpowiedzą znów na to cyfry i fakty. Posiadamy dziś swe Komitety we wszystkich prawie miastach i miasteczkach w 50% wszystkich gmin, koła fabryczne i zakładowe w każdym większym zakładzie pracy, na wsi koła terenowe w 5 tysiącach gromad wiejskich.

Sekretariaty, które przy dzisiejszych państwowych zadaniach Partii, stają się swoistym urzędem partyjnym mamy we wszystkich komitetach powiatowych, miejskich czy wojewódzkich. Zatrudniamy w nich cały sztab sekretarzy, instruktorów, funkcjonariuszy, w ilości 1.800 osób. Jest to, jak na wielkie i rozliczne zadania nowoczesnej marksistowskiej partii, nieco za mało. — Warunki finansowe nie pozwalają nam jednak na szersze rozbudowanie aparatu.

Pełna demokracja wewnątrz Partii

Całej naszej strukturze organizacyjnej przyświeca wyraźna myśl godzenia potrzeb centralizacji władzy partyjnej z pełną demokracją wewnętrzną i praworządnością. Władza Partii dlatego może właśnie być silna, że wyłaniana jest przez nas samych, że przyjmujemy za zasadę podporządkowanie się mniejszości uchwałom większości, kolektywne stanowienie w ważniejszych sprawach, a tylko wykonanie postanowień kolektywu oddajemy w ręce jednostki.

Ostro zwalczaliśmy „brązowienie" działaczy i biurokratyzm wewnętrzno - partyjny. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że do pracy w Partii należy wysuwać naszych najlepszych i najofiarniejszych ludzi. Powołanie do prac partyjnych jest najwyższym wyróżnieniem. Od działacza partyjnego możemy wymagać szczególnie wiele. Usuwaliśmy bezwzględnie z Partii ludzi o wątpliwej moralności, karierowiczów i chorych na częstą u nas dzisiaj dolegliwość „uderzania wody sodowej" do pustawej głowy.

Chciałbym zwrócić uwagę towarzyszy delegatów na wielkie osiągnięcia, jakie ma za sobą aparat partyjny, budowany od podstaw, w pierwszym okresie z niczego i chciałbym również zwrócić uwagę Waszą na warunki, w których on pracuje.

Przeciętnie sekretarz czy instruktor partyjny zarabia miesięcznie powyżej 10 tys. złotych, a najwyżsi, tzw. złośliwie „dygnitarze partyjni" po kilkanaście tysięcy. Ludzie ci mają prawie z reguły możliwość otrzymania „ciepłych" posad, posiadają bowiem często najwyższe kwalifikacje. Mimo to trwają na posterunku i walczą o wielkość Partii.

Zrealizowaliśmy w całej pełni linię polityczną

Reasumując, należy jedno powiedzieć, że Partia na odcinku organizacyjnym w pracy swej na co dzień realizowała w całej rozciągłości polityczną linię kierownictwa. Budowaliśmy Partię równolegle z kierunkiem działalności politycznej. Tworzyliśmy Partię rewolucyjną, jednomarksistowską. CKW i Sekretarz Generalny zrobił wszystko co leżało w granicach jego możliwości, aby wzmocnić i usprawnić Partię.

Od dłuższego czasu kierownictwo Partii forsuje zasadę, że do pracy partyjnej wysuwać należy najbardziej ofiarnych działaczy. Wynikiem przyjęcia tej słusznej tezy jest stałe podciąganie aparatu nie tylko w centrali, ale co równie ważne, w ośrodkach prowincjonalnych.

W gospodarce materiałem ludzkim bardzo przeszkadza mała dyspozycyjność poszczególnych towarzyszy. Są ośrodki bogate w ludzi. Z ośrodków tych trudno jednak ruszyć nawet ludzi całkowicie tam zbędnych, chociażby łączyło się to ze znacznym awansem. Niektórzy towarzysze, podobnie jak grzyby, lubią stale rosnąć na jednym miejscu.

Mamy linię zdecydowanej lewicy

Kierownictwo Partii posiada określoną linię polityczną, linię zdecydowanej lewicy. Wychylających się poza nią będziemy zwalczać. Pewne jest, że nie ma i nikt nie szuka wroga na lewicy. W imieniu zdrowych stosunków wewnętrznych Partii, w imieniu słusznej i korzystnej selekcji nie godziliśmy się na to, by wielka idea jednolitego frontu stawała się trampoliną ludzi bezideowych. Miałoby to nie tylko dla naszej Partii, ale i dla całej klasy robotniczej złe następstwa wychowawcze.

Niewątpliwie brak mocnych powiązań pomiędzy każdym członkiem Partii, a odpowiednią jednostką organizacyjną płynął także ze zbyt luźnej struktury organizacyjnej. W dużych miastach istniały Dzielnice czy Komitety, liczące po kilka tysięcy członków. W takiej strukturze organizacyjnej o stałe kontrolowanie członka Partii przez Komitet jest rzeczywiście trudne. Na podstawie prób i obserwacji — CKW wnosi w statucie projekt rewolucyjnych zmian w naszej strukturze oddolnej.

Partia nasza pomimo starych tradycji w działalności wiejskiej posiadała w szeregach swych w roku 1946 zaledwie 60 tys. chłopów socjalistów. Przez okres roczny liczba ta została podwojona do 120 tys. Toteż musimy postawić przed Partią w następnym roku bojowe zadanie wielokrotnego powiększenia naszych wpływów na odcinku wiejskim. Musimy rozpocząć przemyślaną ofensywę organizacyjną, propagandowo - prasową i młodzieżową W pracy na wsi, w walce o socjalizm dla chłopa zrealizujemy nasze sztandarowe hasło — sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Towarzysze delegaci!

W ostatnim dniu obrad Kongresu wyłonicie ze swego grona nowe kierownictwo Partii. Przed kierownictwem tym staną wielkie i trudne zadania, toteż o wyborze niech zadecyduje przede wszystkim zdolność wysuniętych przez Was przedstawicieli, do sprawnego ich wykonania.

Zadania, które stoją przed nami

Nie od rzeczy będzie przedstawić tutaj krótko parę ważniejszych zadań na okres pokongresowy:

I tak oczekują nas:

1 Przebudowa organizacyjna Partii na odcinku oddolnym. Będziemy musieli w oparciu o postanowienia statutu utworzyć całą sieć kół zakładowych i terenowych.

2 Dalsze usprawnienie aparatu administracyjnego Partii, oparte o dobrą selekcję personalną.

3 Rozbudowanie szkolnictwa partyjnego. Szkolenie ideowo-polityczne jest dziś przy tak wielkim wzroście Partii i przy ubóstwie kadr niewątpliwie zagadnieniem czołowym naszej Partii.

4 Podjęcie ofensywy na odcinku gospodarczym. Wykonanie planu trzyletniego musi się stać platformą mobilizacji nowych wysiłków na odcinku ekonomicznym. Partia nasza, jako partia rewolucyjna i awangardowa, wziąć powinna wybitny udział we współzawodnictwie pracy. Ruch ten bowiem zdecyduje nie tylko o naszym standarcie życiowym, ale i o kierunku naszej polityki.

5 Podjęcie ofensywy na odcinku wsi. Wieś polska zaniedbana politycznie, zacofana, oddana pod zły wpływ kleru musi stać się przedmiotem naszej troski.

6 Ożywienie naszej działalności politycznej na odcinku międzynarodowego ruchu socjalistycznego.

Prócz tych 6-ciu wielkich spraw, wysuwających się na czoło, mamy też moc mniejszych, choć nie tak ważnych. Wymienię je niewyczerpująco:

1) ukończenie weryfikacji,

2) stała troska o wzrost dyscypliny,

3) przewidujemy gospodarkę materiałem ludzkim,

4) selekcja naszych towarzyszy w aparacie państwowym, spółdzielczym w radach, instytucjach i związkach,

5) ożywienie naszej pracy wśród kobiet socjalistek,

6) rozpoczęcie ofensywy kulturalnej opartej o socjalistyczny plan,

7) uporządkowanie finansowe Partii.

Patrzymy w przyszłość z ufnością

Stojące przed nami zadania nie przerastają naszych sił.

Okres międzykongresowy, w którym Partia nasza wykuła własną linię polityczną, ustaliła taktykę, zbudowała potężną organizację, pozyskała sympatię i zaufanie mas pracujących, pozwala nam z ufnością patrzeć w przyszłość.

Dziś, stojąc przed Wami Towarzysze delegaci, Sekretariat Generalny może krótko powiedzieć: na odcinku organizacyjnym zrobiliśmy to wszystko, co było w naszej mocy. Przekażemy wybranym przez Was władzom aparat partyjny, okrzepły, mocny, doświadczony. Niech służy on dalej wiernie wielkiej sprawie polskiego socjalizmu.

Akademia poświęcona pamięci Andrzeja Struga

Staraniem Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich w sobotę 20 grudnia br. o godz. 16.30 w sali YMCA przy ul. Konopnickiej 6 odbędzie się wielka akademia, poświęcona pamięci Andrzeja Struga, pod protektoratem tow Premiera Cyrankiewicza Komitet Honorowy stanowią: tow min. Grosz, tow wicemin. Jabłoński, tow. wice min. Kruczkowski, tow. Boguszewska, Jarosław Iwaszkiewicz, tow. dr Malinlak, Zagajenie — Aleksander Wat. Prelekcje wygłoszą: tow St R. Dobrowolski, tow. Kruczkowski, tow. dr. A. Krygier, tow. Jan Nepomucen Miller. Recytować będą: Stefan Martyka, Marian Wyrzykowski.

Znaleźliśmy właściwy sposób powiązania mas z Partią

Sprawozdanie sekretarza CKW tow. Tadeusza Ćwika

Moje sprawozdanie, które obejmuje propagandę partyjną i zagadnienia ruchu masowego, jest sprawozdaniem, w którym znalazły wyraz trudy i prace, radości i smutki wszystkich towarzyszy partyjnych. Stąd też wnioski, jakie z niego wyciągnięcie, będą wspólną własnością całej Partii. Od nich zależeć będzie odpowiedź na pytanie, jakimi drogami i jak długo realizować będziemy wprowadzenie ustroju socjalistycznego w Polsce.

Rozpoczynając sprawozdanie z prac propagandowych naszej Partii, na wstępie muszę podkreślić pewien fakt, nie zawsze dostatecznie zrozumiany, fakt, bez należytej oceny którego nie można we właściwy sposób ustalić, ani naszych osiągnięć, ani dalszych zadań naszych.

Właściwy ton propagandy

Fakt ten, to zmieniona sytuacja naszej Partii. Z języka opozycji należało przejść do propagandy budownictwa W zespole środków propagandowych, odnośnie treści i techniki, stwierdzić muszę, że PPS udało się znaleźć właściwy ton propagandy, mający na celu związanie szerokich mas z naszą Partią, a następnie prowadzenie ich ku celowi, wskazanemu przez naszą ideologię i dobrą tradycję. Gorzej natomiast było z techniką rozprowadzenia tych słusznych i skutecznych tez propagandowych.

Funkcją aparatu propagandowego jest nie tylko oddziaływanie na masy, również ważnym jego zadaniem jest sprawdzanie, na podstawie reakcji mas, słuszności linii partyjnej i wyciąganie z tego wniosków, które powinny stanowić podstawę dla dalszych decyzji i wyboru środków propagandowych.

Powodzenie każdej akcji propagandowej zależy jednak nie tylko od doboru właściwych haseł i nakreślenia ogólnego planu, ale w dużej mierze także od przygotowania szczegółów wykonania. Są wydarzenia i sytuacje, które bez specjalnego wysiłku propagandowego działają samoczynnie i porywają masy. Takim wydarzeniem było np. Zgromadzenie Ludowe w 1844 r w londyńskim Saint Martins Hall, zorganizowane na znak sympatii dla Polski, walczącej z uciskiem carskim To Zgromadzenie było bodźcem do stworzenia międzynarodowego stowarzyszenia robotniczego, do stworzenia pierwszej Międzynarodówki Jedności Robotniczej. Podobnym wydarzeniem był Manifest Komunistyczny, Komuna Paryska, Rewolucja Październikowa, wojna domowa w Hiszpanii, Stalingrad, upadek Berlina. Wydarzenia takie, posiadające same w sobie siłę propagandy, wymagały jedynie pogłębienia ich treści dla pełniejszego zrozumienia historycznej doniosłości wydarzeń.

Nasze środki techniczne

Przechodząc do zagadnień propagandy pisanej, rozpocznę od stwierdzenia, że jeszcze nigdy w historii ruchu socjalistycznego Partia nasza nie rozporządzała takimi środkami technicznymi, jak obecnie. Mamy do dyspozycji ponad 10 nowoczesnych drukarń „Wiedzy", 6 codziennych pism partyjnych, 2 codzienne pisma, wydawane przez „Wiedzę", 4 tygodniki, 1 miesięcznik, własną agencję prasową. Oto narzędzia naszej propagandy pisanej Na tym odcinku w okresie sprawozdawczym zrobiliśmy duże postępy, wyciągając wnioski z doświadczeń bieżących.

W celu spotęgowania siły wpływu na opinię publiczną, pisma nasze mają bardzo szeroki wachlarz typów i środków oddziaływania, od teoretycznego „Przeglądu Socjalistycznego", poprzez centralny organ Partii, „Robotnik". Na odcinku wydawnictw książkowych nie możemy pochwalić się zbyt dużymi osiągnięciami; poza niepełnymi 20 pozycjami wydawnictw społeczno - politycznych „Wiedzy", możemy wymienić 8 tytułów serii popularyzacyjno-propagandowej „Wiedza to potęga".

Do najpilniejszych zadań bieżących zaliczam stworzenie specjalnej partyjnej komisji wydawniczej, która wespół ze spółdzielnią „Wiedza" ustali zasady i plan polityki wydawnictw socjalistycznych.

Reasumując, możemy stwierdzić, że oręż propagandy jest w naszej Partii coraz bardziej doceniany, że uczymy się nim posługiwać celowo i skutecznie. Dalszy rozrost naszych sił warunkuje jak najpełniejsze opanowanie tego oręża i zlikwidowanie wszelkich braków i niedociągnięć.

Nie tylko to warunkuje dalszy rozwój naszej Partii. Za podstawowe zadanie w tym względzie uznać należy również rozszerzenie naszych wpływów na odcinku organizacji masowych, bliskim nam ideowo i klasowo. Chodzi tutaj zwłaszcza o Związki Zawodowe.

PPS — współtwórcą masowego ruchu zawodowego

PPS, organizując jeszcze w okresie zaboru klasowy ruch zawodowy, dążyła do nadania mu charakteru masowego, stojąc na stanowisku przyjmowania do związków wszystkich robotników bez względu na przekonania polityczne, narodowość, wyznanie, będąc przeciwną wiązaniu ruchu zawodowego z aparatem partii politycznych. Taka postawa Partii wobec ruchu zawodowego zjednała nam dużą popularność w szeregach związkowych.

Okres międzywojenny, okres ściślej współpracy PPS i klasowego ruchu zawodowego wskazał, że każda dobrze pomyślana akcja związków klasowych znajdowała poparcie PPS i odwrotnie. Taka forma współpracy nie oznacza bynajmniej wykorzystywania ruchu zawodowego dla celów polityczno-partyjnych, lecz zespolenie walki na platformie politycznej i ekonomicznej w marszu do wspólnego celu, którym jest Socjalizm Współpraca ta dawała jednocześnie wyraz znaczeniu, jakie PPS przywiązywała do dążeń ekonomicznych świata pracy. Dzięki tej współpracy, klasowy ruch zawodowy mógł oprzeć się wszelkim próbom rozbicia, podejmowanym niejednokrotnie przez reakcję.

W zmienionym po wojnie społecznym i gospodarczym układzie sił w Polsce ruch zawodowy stanął przed koniecznością zmodyfikowania tych zadań, jakie miał do wypełnienia w latach przedwrześniowych. W ustroju demokracji ludowej przed ruchem zawodowym stanęły już nie hasła walki, ale zadania konstruktywnej pracy i kształtowania rzeczywistości, zgodnie z wolą i interesami mas pracujących.

Należy podkreślić, że w nowej rzeczywistości polskiej Związki Zawodowe zachowały nadal funkcje obrony interesów świata pracy, a struktura gospodarki narodowej sprawiła, że nie przestały być one również instrumentem walki klasy robotniczej, toczonej w sektorze prywatnym, w którym wciąż jeszcze trwa kapitalistyczny wyzysk.

PPS zdaje sobie dobrze sprawę, że zadania, postawione przed ruchem zawodowym, mogą być wypełnione tylko w tym wypadku, jeśli będzie on jednolity i niezależny od partii politycznych i aparatu państwowego.

Szczególnie ważny jest moment jedności ruchu zawodowego. Doświadczenia polskiego świata pracy z okresu międzywojennego, aż nazbyt dobitnie potwierdziły wagę i słuszność tej zasady, której warunkiem jest zachowanie pełnej bezpartyjności ruchu.

Rola wychowawcza partii

Doceniając w związkach zawodowych konieczność odrębności organizacyjnej od partii politycznych, nie możemy oczywiście kwestionować prawa tych partii do wpływania przez swoich członków na oblicze ideowe i polityczne ruchu zawodowego. Stąd też partiom robotniczym przypada nie tyle rola kierowania ruchem zawodowym, który ma odrębne funkcje społeczne i gospodarcze, ile rola jego wychowania. PPS uważa, iż jest to jedyna droga, prowadząca do świadomego i szczerego sojuszu partii robotniczych z ruchem zawodowym.

Partia nasza winna poza tym, przy użyciu całego swego autorytetu, dążyć do wyeliminowania z terenu zawodowego wszelkich tarć partyjnych, które osłabiają twórczą postawę Związków Zawodowych i powinna wraz z Polską Partią Robotniczą podjąć wysiłek w kierunku całkowitego zespolenia ideowego ruchu związkowego.

Najważniejszym zaś zadaniem Partii na tym odcinku pozostaje troska o podniesienie warunków bytu klasy pracującej i ciągłe polepszanie jej standartu życiowego.

PPS na wsi

Polska Partia Socjalistyczna, będąc partią robotniczą, obejmuje jednak zasięgiem swych zainteresowań wszystkie warstwy ludu polskiego. Nie obce są jej też zagadnienia wiejskie.

Tak samo, jak na szeregu innych odcinków, tak i na tym, start nasz był opóźniony wyniszczeniem naszego aktywu wiejskiego i innymi przyczynami, związanymi z wewnętrznymi zagadnieniami partyjnymi Mimo to, towarzysze nasi wzięli udział w przeprowadzaniu reformy rolnej, w akcji żniw i siewu. Przystępując z końcem 1945 roku do pracy na terenie wiejskim, oparliśmy się przede wszystkim na PPS-owcach, działaczach Zw. Zaw. Robotników Rolnych i Związku Małorolnych R. P.

Pierwsze okresy pracy były bardzo trudne. Wpływy mikołajczykowskie były dostatecznie silne, by sabotować akcję wciągnięcia chłopów w dzieło odbudowy i przebudowy kraju. Mimo to nasza jasna postawa spowodowała, że wpływy nasze bez przerwy wzrastały i w ostatnim okresie cyfra chłopów-socjalistów wzrosła do 120 tys Nie jest ona jednak dostateczna i nie wyraża właściwego stosunku sił politycznych w Polsce. Dlatego też naszym zadaniem w przyszłości będzie szczególne zwrócenie uwagi na zwiększenie aktywności naszych działaczy wiejskich i uzyskanie należnego nam miejsca w oddziaływaniu na wieś.

Nowa koncepcja samorządu

PPS-owcy biorą udział we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Partia poświęciła również wiele uwagi przepracowaniu nowej koncepcji samorządu, odpowiadającej zasadom ideologicznym socjalizmu. Samorząd sprzed 1939 r. był wyrazem walk społeczeństwa z rządem i jego aparatem, samorząd obecny, wprowadzony dekretem PKWN, stał się organem władzy ludowej i łącznikiem między społeczeństwem, a rządem. Utworzenie Rad Narodowych na wszystkich szczeblach organizacji samorządowej, przekazało kierowanie sprawami lokalnymi ludowi, harmonizując jego wysiłki z działalnością administracji rządowej.

Obecne formy samorządu uważamy jednak jeszcze za nieodpowiadające całkowicie nowym warunkom i możliwościom. Dlatego też uważamy za konieczne opracowanie socjalistycznej koncepcji samorządu, która winna być dyrektywą dla stanowiska naszych towarzyszy-posłów w czasie prac nad przyszłą Konstytucją.

Ostatnim wreszcie problemem, który pragnę poruszyć, jest praca nasza na odcinku uświadomienia socjalistycznego kobiet. Zagadnienie to, nie doceniane dotychczas należycie przez polskie partie polityczne, znalazło swój wyraz w utworzeniu przy CKW odrębnego wydziału kobiecego, którego celem jest wypracowanie najlepszych form pracy partyjnej kobiet na odcinku zagadnień specyficznie kobiecych, jak opieka nad matką i dzieckiem, szkolnictwo, praca zawodowa kobiet itp.

Taki jest bilans osiągnięć Partii na odcinku organizacji masowych i propagandy. Przedstawiamy go Kongresowi w przeświadczeniu, że doceni jego wagę, a pozytywna jego krytyka umożliwi wyciągnięcie takich wniosków na przyszłość, które jeszcze bardziej usprawnią naszą pracę i usuną wszelkie niedomagania.

Żaden dotychczasowy Kongres PPS nie może poszczycić się tak poważnym krokiem na drodze ku pełnej realizacji Socjalizmu. Stąd też wypływa znaczenie historyczne obecnego Kongresu i przekonanie, że ocena naszych osiągnięć znajdzie należne miejsce w dziejach Partii i Socjalizmu.

O wyższą moralność wolnego człowieka

Zagadnienia szkoleniowe i oświatowe na Kongresie PPS

SPRAWOZDANIE dotyczy działalności Wydziałów: Szkoleniowego oraz Oświaty i Kultury.

Wydział Szkoleniowy wprawdzie nie wyszedł ze stadium prac wstępnych i eksperymentalnych, zwłaszcza na najwyższym szczeblu swej pracy, zarówno w dziedzinie programowej, jak i organizacyjnej, ale za obowiązek jednak sobie poczytuje stwierdzenie, że nieliczny aparat młodego, niedawno usamodzielnionego odcinka naszej roboty partyjnej, włożył maksimum wysiłku, osiągnął więcej, niż można by było wymagać, choć znacznie mniej, niż to naszej Partii potrzebne.

Aparat szkoleniowy

NIEWĄTPLIWYM osiągnięciem jest ustalenie ogólnego schematu struktury aparatu wychowawczo-szkoleniowego i wytknięcie podstawowej osi programowej, opartej na przyswojeniu słuchaczom naszych szkół i kursów światopoglądu marksistowskiego oraz na szeroko traktowanej analizie naszej przeszłości. Posiadamy więc już czterostopniowy system szkolenia, oparty z jednej strony o nauczanie powszechne pierwszego stopnia, przeznaczone dla kandydatów, z drugiej o stałą Szkołę Partyjną.

Zespala się też na szczeblu centralnym szkolenie partyjne z OM TUR-owym, które przy odpowiednim postawieniu, pozwoli nam na zasilenie aktywu partyjnego najlepszym, jaki mieć możemy, elementem, wychowywanym w tradycji serdecznego związku z Partią.

Pierwszym i podstawowym zagadnieniem w tym zakresie jest brak pomocy naukowych, podręczników i skryptów.

W naszej robocie szkoleniowej w terenie musiało być dotychczas wiele improwizacji, m. in. dlatego, że pomoc Wydziału Szkoleniowego nie mogła być w pierwszej fazie należyta, ograniczała się czasem tylko do dobrej rady i nadzoru tam, gdzie był on najniezbędniejszy. Z drugiej strony Wydział Szkoleniowy poczynił już jednak znaczne wysiłki, by brakom tym zaradzić. Nie można jednak przeceniać spodziewanych rezultatów, gdyż ilość trudności jest większa, niż dojrzeć to można na pierwszy rzut oka. Dotyczy to pomocy niezbędnych do nauki każdego z przedmiotów wykładanych w naszych Szkołach Partyjnych, nawet do tak — zdawałoby się — najłatwiejszego przedmiotu jak nauka historii naszej Partii.

Jeśli bowiem nauka naszych partyjnych dziejów, a nawet nauka dziejów Socjalizmu polskiego ma przynieść rezultaty, nie może ona mieć charakteru apologetycznego, nie może być brązowieniem przeszłości, gdyż przystoi to raczej jakiemuś kościołowi, nie zaś demokratycznej partii politycznej, bazującej na aktywnym udziale mas robotniczych w budowie nowego państwa polskiego.

Zdajemy sobie dziś w Partii sprawę z ogromnej wagi roboty szkoleniowej. Niewątpliwy w tym wypadku postęp stanowią uchwały Rady Naczelnej z 30 czerwca 1947 r., ale muszą one w pełni być zrealizowane, jeśli Partia nasza ma spełnić zadania, jakie przed nią stają, jeśli masy partyjne mają pozostać nadal faktycznie aktywnym i uświadomionym współwykonawcą naszego programu. Ten aktywny stosunek mas pepesowskich do wszystkich zagadnień polskiego życia zbiorowego jest zresztą coraz bardziej niezbędnym warunkiem powodzenia polityki państwowej na wszystkich polach, a na gospodarczym w szczególności.

Droga to trudna i skomplikowana, ba — jak mówi jedno z naszych wydawnictw — „rozpiętość skali od uświadomienia nowozaciążnego członka" do „wychowania względnie kształcenia aktywu na najwyższym poziomie", wymaga z kolei zróżniczkowania całej tej akcji w ten sposób, aby każda z form, czy sposobów szkolenia, okazała się celowa w założeniu i życiowa w praktycznym wykonaniu".

Sprawozdanie sekretarza CKW PPS tow. dr H. Jabłońskiego

Nie ma tu miejsca na żadne ogólne recepty, na mechaniczne ujednolicenie całej roboty. Tym niemniej Wydział Szkoleniowy uważa za wielkie swoje osiągnięcie wydanie jakby uniwersalnego podręcznika dla najszerszych rzesz partyjnych, gdyż tak potraktowany został, wydany obecnie Kalendarz Socjalisty na 1948 r.

Prace przygotowawcze nad organizacją studiów naukowo-teoretycznych przybierają coraz realniejsze kształty.

Na froncie kultury

Z WIELKĄ troską patrzymy również na odcinek oświaty i kultury w skali państwowej. I tam ogrom prac, czekających nasze społeczeństwo jest wręcz przerażający. Słusznie bowiem mówi autor sprawozdania Wydziału Oświaty i Kultury CKW, że „rewolucyjnym przemianom, jakie się dokonały w Polsce w ciągu ostatnich trzech lat na polu społecznym i gospodarczym, nie towarzyszyła przemiana w dziedzinie nauki i kultury polskiej".

Nie będzie przesadą, jeśli przyznamy się, że na wielu odcinkach naszego życia kulturalnego dostrzec można ofensywę żywiołów obcych, jeśli nie wręcz wrogich, dokonywującym się przemianom. Wymowną ilustracją tego stanu rzeczy jest coraz mniejszy procentowo udział trzech największych Spółdzielni Wydawniczych („Wiedzy", „Książki" i „Czytelnika") w ogólnej produkcji książek, przy jednoczesnym stałym wzroście produkcji wydawnictw klerykalnych.

Te niewątpliwe porażki na odcinku kultury ponosimy głównie dlatego, że nie mamy wytkniętego jasno i wyraźnie państwowego planu pracy na tym polu, że nie ustaliliśmy swego własnego postępowania w tym zakresie. Nie da się też załatwić tej sprawy drogą doraźnego frontu kulturalnego. Tym niemniej słuszna ze wszech miar, inspirowana przez Wydział Oświaty i Kultury, akcja posłów PPS na terenie Sejmu, zmierzająca do rozbudowy sieci bibliotecznej w Polsce, jest dobrym świadectwem naszej postawy wobec czołowych zagadnień kulturalnych. Da ona na pewno cenne rezultaty, ale w całokształcie sprawy jest tylko jednym fragmentem.

Wiemy też, że musimy być przygotowani do wielkiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej na froncie kulturalnym. W akcji tej wkład nasz w obecnej fazie może być jednak, jeśli chodzi o plan ogólno-krajowy — tylko teoretyczny, gdyż udział nasz w aparacie państwowym, któremu powierzone są zagadnienia kultury i sztuki, jest za mały.

Teoretycznie problemy te zostały poważnie posunięte naprzód i rychło powinny znaleźć swoje uzewnętrznienie publiczne. Przygotowany przez Radę Oświaty i Kultury projekt programu Partii w tym zakresie może stać się poważną podstawą dalszych prac szczegółowych. Znacznym ułatwieniem wprowadzenia naszych tez programowych w życie stać się dla nas winien również fakt posiadania w naszym ręku przewodnictwa sejmowej Komisji Oświaty i Kultury.

Lepiej jest już pod tym względem na terenie pracy kulturalno oświatowej organizacji zawodowych i społecznych. Na odcinku ściśle oświatowym i szkolnym możemy się poszczycić szeregiem sukcesów. Wszystko to jest bardziej naszym, niż czyimkolwiek innym obowiązkiem. Zmusza nas do tego nie tylko nasza stara tradycja pracy oświatowej, ale i faktyczne wpływy w aparacie, któremu państwo powierzyło wychowanie młodego pokolenia. Jesteśmy niewątpliwie najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w świecie pedagogicznym, co wyraźnie wykazują odbywające się obecnie wybory do władz ZNP.

Według ostatnio uzyskanych danych ze 149 oddziałów powiatowych, ZNP towarzysze nasi objęli stanowiska prezesów w 69 zarządach, czyli prawie połowę. Reszta dopiero przypada na wszystkie inne partie i na bezpartyjnych, wśród których znajdują się nasi sympatycy. Na 395 delegatów na Zjazd ZNP — 216 — to członkowie PPS. Spodziewane są podobne wyniki i z innych okręgów.

Nadmienić tutaj przy okazji musimy lojalnie, że choć tu i ówdzie w terenie nie brak zgrzytów, ułatwia nam poważnie sytuację okólnik rozesłany przez KC PPR w teren, w ślad za odpowiednią umową, zawartą przez Wydziały Oświatowe obu partii. Sekcja nauczycieli PPS od kilku miesięcy pracuje bardzo sprawnie i potrafiła zorganizować Sekcję nauczycieli PPS na szczeblu wojewódzkim w całym kraju. W 60 procentach powiatów działają już sekcje powiatowe.

Rzesza pepesowskich nauczycieli

PIĘTNASTOTYSIĘCZNA rzesza, pepesowskich nauczycieli i oświatowców, po odpowiednim przeszkoleniu, może się stać wielką i zwycięską armią Polski Ludowej w walce z ciemnotą i zacofaniem.

Musimy uznać duże zasługi Centralnej Sekcji Nauczycielskiej na odcinku organizacyjnym. Ten sukces nakłada na nas tym większe obowiązki. Są one tym poważniejsze, że udział członków naszej Partii w aparacie kierowniczym resortu oświaty jest bardzo znaczny i że wśród zorganizowanych politycznie członków tego aparatu nasza Partia ma największe wpływy. Będzie to może niespodzianką dla niektórych towarzyszy, luźno i przygodnie tylko interesujących się oświatą, że szczegółowe obliczenia wykazują znaczny wzrost obsady pepesowskiej na stanowiskach kierowniczych w tym resorcie po 30 czerwca 1947 r., gdyż ilość członków naszej Partii od 30.4 do 12.12 r. b. wzrosła tu przeszło o 35 procent. Nawet w bardzo złych pod tym względem województwach, jak lubelskie i rzeszowskie, widzimy postęp. Bardzo źle jest tylko na terenie województwa białostockiego.

Poważnymi sukcesami możemy się poszczycić również w świecie naukowym. Zjawisko to przypisać możemy głównie „upartyjnianiu" się dotychczasowych bezpartyjnych dyrektorów, naczelników i inspektorów. Tkwi w tym poza sukcesem również i niebezpieczeństwo zbyt wielkiego odsetka tych nowozwerbowanych i przed Wydziałem Oświatowym CKW stoi wielkie zadanie prawdziwego, nie tylko formalnego wmontowania tych nowych pepesowców w służbę naszych idei i naszych celów.

Miarą sprawności organizacyjnej była również, mimo wszelkich słusznych krytyk w tym zakresie, akcja demokratyzacji składu studenckiego wyższych uczelni. Wyniki szczegółowe tej akcji są różne w poszczególnych środowiskach, ogólnie jednak aparat nasz zdał egzamin i według obliczeń Wydziału Oświaty i Kultury, członkowie PPS, OM TUR i ZNMS stanowią najsilniejszą grupę wśród zorganizowanych politycznie nowoprzyjętych na studia wyższe.

Nie mniejszej pracy wymagają od nas problemy ściśle pedagogiczne. Centralna Rada Oświaty i Kultury może poszczycić się swą pracą nad projektami ustaw, dotyczących organizacji szkolnictwa, przygotowała projekt tez programowych Partii w dziedzinie oświaty i kultury, będzie musiała z kolei zająć się, niezależnie od kontynuacji poprzednich prac, zagadnieniami pedagogicznymi w znaczeniu ścisłym. W tej dziedzinie bowiem, wstyd się przyznać, nowa Polska zrobiła stosunkowo bardzo mało. W szkole polskiej królują w dalszym ciągu dawne metody nauczania i wychowania. Jest to jeszcze jedna dziedzina, w której należy działać szybciej niż dotychczas.

Dalsze zadania

DO tej pory nasz skromny liczebnie aparat oświatowy w Partii skupiać się musiał na zagadnieniach doraźnych, bardziej aktualnych, czasem nawet palących. Z chwilą jednak ostatecznego rozwiązania zasadniczych problemów organizacyjnych, przystąpić będzie trzeba do prac bardziej precyzyjnych. Będzie to tym łatwiejsze i tym konieczniejsze, że Partia nasza zarówno swą dotychczasową tradycją, jak i obecną troską o poprawę bytu szkoły i nauczyciela, zdobywa sobie coraz większy kredyt w społeczności pedagogicznej, oczekującej od nas przewodnictwa również i w problematyce związanej z wychowaniem i nauczaniem.

Sprawa to wielka nawet i z punktu widzenia politycznego. Wiązanie się z naszą Partią coraz szerszych rzesz nauczycielskich daje naszej Partii możność wielkiej pracy politycznej w najtrudniejszym nawet terenie. Z drugiej strony polityczna jest także sprawa nowych metod nauczania, gdyż od nich zależy, czy wychowywany przez naszą szkołę obywatel będzie istotnie takim, jakiego społeczeństwo potrzebuje, czy będzie tym, którego poziom zawodowy i postawa duchowa zakwalifikują jako dobrego i aktywnego obywatela Polski Ludowej. Nie będzie bowiem paradoksem stwierdzenie, że bez odpowiednio wychowanego człowieka w Polsce nowy ustrój demokracji ludowej będzie na pewno mocno kuleć.

Pozwólcie mi jednak wyrazić przeświadczenie, że tak jak potrafiliśmy zrealizować w innych dziedzinach życia społecznego wiele z naszego programu, tak i na omawianym tu odcinku potrafimy odegrać odpowiednią rolę. Wiemy bowiem nie od dziś, że celem Socjalizmu jest nie tylko stworzenie nowego ustroju gospodarczego i społecznego, ale także — że użyję słów Programu Radomskiego — „wyższa kultura i wyższa moralność wolnego człowieka".

Skład Komisji Kongresowych

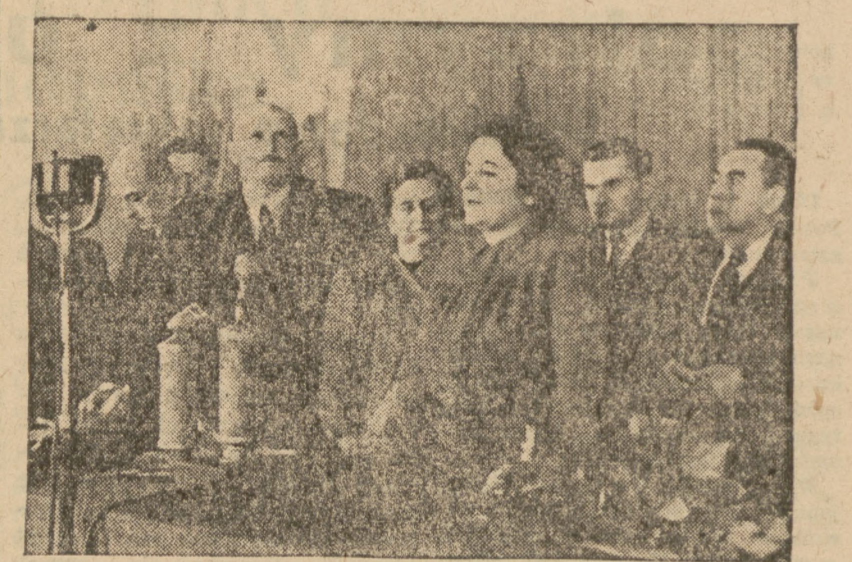
DO KOMISJI WNIOSKOWEJ zostali wybrani tow. tow.: Piaskowski — przewodniczący (Wrocław), Kubicki (Bydgoszcz), Ćwik (Kielce), Grajek (Poznań), Jędrzejewski (Warszawa), Kempczyński (woj. Warszawa), Kochanowicz (Warszawa), Karaczewski (Łódź), Rapaczyński (Katowice), Pilchowa (Rzeszów), Patek (Szczecin), Turski (Gdańsk), Tułodziecki (Warszawa), Wudzki (W-wa), Ziffer (Kraków).

DO KOMISJI PROGRAMOWEJ tow. tow.: Lange — przewodniczący, Hochfeld — (sprawozdawca). Arski (CKW), Baranowski (CKW), Bagiński (W-wa), Bobrowski (W-wa), Drobner (Kraków), Olczewski (Wrocław), Głowacki Teofil (W-wa), Grosfeld (W-wa), Jabłoński Henryk (CKW), Kuryłowicz Bolesław (Poznań), Obrączka (CKW), Osóbka-Morawski (CKW), Rapacki (CKW), Rybicki (W-wa), Staśko (Katowice), Strzelecki Jan (ZNMS), Topiński (Łódź), Wachowicz (Łódź), Werblan (Białystok).

DO KOMISJI MANDATOWEJ tow. tow.: Duniak (Łódź), Dobrowolski H. (W-wa), Domagała Ludwik, Drożniakiewicz (Bydgoszcz), Gering (Poznań), Hoffman (Kielce), Jabłoński (W-wa), Koral (Olsztyn), Koss (Gdańsk), Lisowski (Szczecin) Rusek (Katowice), Tarnopolski (Wrocław), Weber (ZNMS), Wójcik (Kraków), Zalewski (W-wa).

DO KOMISJI STATUTOWEJ tow. tow.: Świątkowski — przewodniczący, Hochfeld — sprawozdawca, Jabłoński (CKW), Reczek (CKW), Banasik (Katowice), Beluch (woj. warszawskie), Dąb (Warszawa), Dobrowolski (st. Warszawa), Dudziński (Rzeszów), Górny (Gdańsk), Gross (woj. warsz.), Kaźmierczak (Kielce), Machno (Kraków), Siemek (Wrocław), Skowron (Szczecin), Sławiński (Łódź), Szer (W-wa), Tomorowicz (Warszawa), Włodek (Poznań), Zadke (Łódź) oraz tow. Praga (prasa) jako obserwator.

Prezydium i kuluary Kongresu





Na górze Rosa Jochman, delegatka austriackiej partii socjalistycznej dziękuje za odznakę Zw. b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych. Na dole: tow. premier Cyrankiewicz rozmawia z tow. tow. Lange i Arskim

Młoda gwardia PPS

Przewodniczący KC OM TUR tow. Lucjan Motyka przemawia na Kongresie w imieniu OM TUR i ZNMS

Ideologia socjalistyczna, jak żadna inna, jest ideologią młodego pokolenia. Atrakcyjność socjalistycznego programu i waga, jaką PPS przywiązuje do wychowania nowego człowieka, spowodowały szeroki rozwój Organizacji Młodzieży TUR i Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Nie jest rzeczą przypadku, że na czele dzisiejszej rewolucyjnej, lewicowej PPS stoją towarzysze, którzy przeszli przez dobrą, omturową szkołę socjalizmu, że dzisiejsza PPS realizuje w pełni te postulaty, o które w okresie sanacji walczyła socjalistyczna młodzież, wolna od kompleksu piłsudczyzny.

Nie jest też rzeczą przypadku, że program PKWN obejmował bez reszty sformułowania programowe socjalistycznej młodzieży. Dlatego też PPS, powołując z powrotem do życia OM TUR po wojnie, mogła z dumą stwierdzić, że młodzież socjalistyczna, budując Polskę Ludową, realizuje swój przedwojenny program.

Zadania OM TUR i ZNMS

Często słyszeliśmy pytania, czy należy traktować młodzież omturową jako część składową Partii, czy też jako samodzielną organizację. Odpowiedź jest jasna. Należy udzielać OM TUR i ZNMS jak najdalej idącej pomocy i poparcia we własnym interesie Partii, albowiem bez możności zapewnienia stałego dopływu młodych wychowanych kadr, każdy ruch społeczny przestaje być żywym ruchem. Nie wynika z tego, że OM TUR i ZNMS są wydziałami młodzieżowymi Partii. Organizacje te mają do spełnienia zadania, przekraczające działalność partii politycznych.

Praca nad zagadnieniami sportu, wczasów, szkolenia zawodowego, wychowania młodzieży — oto rola organizacji młodzieżowej. Poza tym naszym zadaniem jest jak największą część młodzieży z OM TUR i ZNMS przekazać w szeregi partyjne, jako wartościowy aktyw.

Obecny wkład OM TUR w wychowanie polskiej młodzieży jest olbrzymi. Znaczna część aktywistów zginęła w walce z okupantem, ci, którzy pozostali, przeszli bądź do partyjnej, bądź do państwowej roboty. Przypływ młodzieży do OM TUR był znaczny. Już w początkach 1945 r. OM TUR liczyła około 60.000 ludzi. Organizacja z kadrowej przekształciła się w masową.

Zasięg prac organizacyjnych i wychowawczych jest szeroki. W okresie do 15 listopada 1947 r. przeprowadzono 64 kursy organizacyjne, spółdzielcze, sportowe, świetlicowe, na których przeszkolono ponad 6 tys. członków organizacji. Dużo uwagi poświęciła OM TUR wczasom młodzieżowym, które urządzane są w okresie letnim i zimowym.

Około 10 tys. młodzieży socjalistycznej przeszło przez nasze ośrodki młodzieżowe, zdobywając tam nowe siły do pracy i ucząc się przede wszystkim zbiorowego współżycia.

Specjalną uwagę przywiązuje OM TUR do zagadnień sportu. Posiadamy przy OM TUR 238 klubów sportowych, które krzewią kulturę fizyczną wśród młodzieży robotniczej. Wyniki i liczne nagrody, zdobyte przez OM TUR, świadczą o wysokim poziomie i rzetelnych wysiłkach naszych sportowców.

Dla zaspokojenia potrzeb wychowawczych, Organizacja nasza wydaje pismo ilustracyjno - organizacyjne „Gromada" i tygodnik „Młodzi idą" a także „Przegląd Sportowy", który wychodzi dwa razy w tygodniu.

Struktura organizacyjna wzorowana jest w miarę możności na strukturze partyjnej. OMTUR posiada 2 tys. zarejestrowanych kół terenowych — miejskich i wiejskich, fabrycznych i szkolnych. Dużo wysiłku włożono w tworzenie własnych ośrodków szkolenia zawodowego. Szkolimy młodzież najbiedniejszą, dając jej mieszkanie, opiekę pedagogiczną a przede wszystkim atmosferę socjalistyczną.

Współpraca organizacji młodzieżowych

Niewątpliwie ważnym osiągnięciem jest zacieśnienie współpracy pomiędzy młodzieżowymi organizacjami. Współpraca ta pozwoli nam na skonsolidowanie całej demokratycznej młodzieży.

Umowa zawarta między OM TUR a najbliższą nam ideowo organizacją Związku Walki Młodych, potem zaś z organizacją młodzieży wiejskiej „Wici" oraz ZMD — jest realizacją postulatu jednolitego frontu i sojuszu robotniczo - chłopskiego na odcinku młodzieżowym.

Umowy zawarte są między samodzielnymi, szanującymi wzajemnie swoją niezależność i swoje ideologie organizacjami. Stoimy na stanowisku, że istnienie czterech organizacji umożliwia głębsze i szersze oddziaływanie na młodzież, poszerza młodzieżową bazę społeczną i uwzględnia psychologiczne różnice wśród tej młodzieży istniejące.

OM TUR ma wśród polskiej młodzieży kapitał zaufania, zdobyty swoją 25-letnią historią rewolucyjnej walki. We współpracy międzynarodowej OM TUR stawia sobie za zadanie montowanie frontu młodej lewicy socjalistycznej, stojącej na gruncie jednolitego frontu całej klasy robotniczej.

Przodująca rola młodzieży

W końcu mówca porusza moment przodującej roli, jaką młodzież winna odegrać w dziele budowy Polski Ludowej i w jej życiu politycznym.

Rewolucja społeczna w Polsce spotykała się często wśród młodzieży z oporami znacznie większymi, niż u starszego pokolenia, a to na skutek nacjonalistyczno - reakcyjnych wpływów wychowania okresu przedwojennego i wojennego oraz znacznego emocjonalnego ulegania frazesom pseudo-patriotycznym.

Stąd — wyrównanie kroku z Partią, podążanie młodzieży za rozwojem społecznym i politycznym, inicjowanym przez PPS — jeżeli zostanie całkowicie osiągnięte, będzie naszym wielkim sukcesem. Dokąd to równanie kroku młodzieży z Partią nie zostanie zrealizowane, awangardowa rola młodzieży w życiu politycznym będzie tylko teorią.

W zakończeniu mówca imieniem młodzieży socjalistycznej deklaruje, że OM TUR i ZNMS dołożą wszelkich starań i wysiłków, aby być godnym swej nazwy — młodej gwardii PPS.

Pamięci Witolda Lichaczewskiego

Mija trzeci rok od śmierci w niemieckim obozie koncentracyjnym nieodżałowanego, drogiego wszystkim kolegi, druha i przyjaciela — Witolda Lichaczewskiego.

Pisać o Witku Lichaczewskim bez wzruszenia nie można. Wspomnienia żywe, jak chwile przeżywane wczoraj, cisną się do głowy i serca... — Świętokrzyska ulica, „Nasza Księgarnia", a potem co wieczór dwa małe pokoiki biurowe PUR na czwartym piętrze w „Ateneum" — oto treści, które wypełniał sobą Witek.

Nie ma dziś ani ulicy Świętokrzyskiej, ani tamtej dawnej „Naszej Księgarni", nie ma „Ateneum" i nie ma Witka Lichaczewskiego.

Ciężkie, tragiczne doznania minionej wojny nauczyły nas, że są na tym świecie wartości nieprzemijające... Witek Lichaczewski był jedną z tych rzadkich jednostek, które wnoszą bogaty wkład w te wartości.

Ten na pozór groźny i ponury człowiek, a w rzeczywistości zawsze pełen uśmiechu pogody i wewnętrznego słońca, rozmiłowany w śpiewie i sporcie kajakowym — nie miał wrogów. Otoczony powszechną sympatią, uwielbieniem i szacunkiem nawet przeciwników, darzył sam wzajemnie każdego zaufaniem i tym sobie tylko właściwym uściśnieniem dłoni.

Wierny, czynny członek Polskiej Partii Socjalistycznej, oddany bez reszty sprawie, jako jeden z założycieli i filarów Czerwonego Harcerstwa, przez wiele długich lat pracował nad wychowaniem młodzieży socjalistycznej. Praca w organizacji i dla organizacji była jego życiem osobistym. Spędzał w niej wszystkie chwile wolne od pracy zawodowej. Dla niej poświęcił całego siebie.

Rozsiewał dokoła siebie urok, któremu ulegaliśmy wszyscy: i my koledzy i młodzież gromadząca się w szeregach czerwono - harcerskich i starsi towarzysze partyjni i towarzysze pracy. Urok, z którego wówczas nie zdawaliśmy sobie sprawy, a którego istotę dopiero po latach możemy ocenić — urok Prawdy, Sprawiedliwości i Uczciwości. Był to człowiek bez cienia zakłamania.

J. S.

ŻYCIE *Gospodarcze*

Problem sił roboczych w odbudowie gospodarki europejskiej

WŚRÓD problemów gospodarczych, jakie stanęły przed większością krajów europejskich w pierwszych latach powojennych, zagadnienie sił roboczych wysunęło się w wielu wypadkach na jedno z pierwszych miejsc. Brak dostatecznej ilości rąk do pracy staje się w niektórych krajach czynnikiem zakreślającym granice możliwości rozwojowych.

Brak rąk roboczych

KRAJE, przez które przeszła zawierucha wojenna, poniosły olbrzymie straty — zarówno biologiczne jak i materiałowe. Przed społeczeństwami, zdziesiątkowanymi przez hitlerowskiego najeźdźcę, postawione zostały zadania odbudowy zniszczeń oraz wykonania zaległych z okresu wojny prac inwestycyjnych. Z drugiej strony w krajach, które nie zetknęły się bezpośrednio z działaniami wojennymi, nastąpiła rozbudowa gospodarki wymagająca większego stanu zatrudnienia; nastąpiło poza tym przemieszczenie sił roboczych w wyniku czego podczas gdy jedne z działów gospodarki cierpią na brak zatrudnionych — inne posiadają ich nadmiar.

Bezrobotni, którzy bezpośrednio po zakończeniu wojny znaleźli się na rynku pracy, zostali szybko wchłonięci. Fakt ten nie przyczynił się jednak do rozwiązania zagadnienia sił roboczych. Zaczęto więc szukać dróg innych. Kraje, które doceniły znaczenie gospodarki planowej, postawiły sobie za zadanie określenie stanu zatrudnienia, niezbędnego dla realizacji zakreślonych zadań odbudowy i rozwoju gospodarczego. Było to koniecznym krokiem wstępnym, dającym podstawy dla przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych.

Czechosłowacki Plan Dwuletni n. p. stwierdza konieczność zwiększenia stanu zatrudnienia w przemyśle o 239 tys. osób. Największe braki stwierdzono w przemyśle włókienniczym (57 tys.), mineralnych materiałów budowlanych (48 tys.) oraz metalowym (35 tys.). Francuski Plan Monneta postulował na rok bieżący wzrost zatrudnienia o pół miliona pracowników. W Wielkiej Brytanii — Biała Księga ogłoszona na początku r. b. stwierdzała, że dla osiągnięcia innych zakreślonych celów, konieczny jest wzrost zatrudnienia o 280 tys. pracowników.

Środki zaradcze

REALIZACJA zakreślonych celów przebiegała w różnorodny sposób. Rezultaty osiągnięte w poszczególnych krajach nie były też równomierne. Wśród zasadniczych, najczęściej spotykanych wytycznych należałoby podkreślić dążenie do powiększenia ogólnej liczby sił roboczych na rynku pracy oraz dążenie do bardziej produktywnego wykorzystania ich poprzez usunięcie przerostów w mniej istotnych działach życia narodowego.

Dla osiągnięcia pierwszego z powyższych celów starano się stworzyć dogodniejsze warunki pracy dla kobiet, oraz umożliwić pracę inwalidom (Francja, Wielka Brytania). Zakreślono daleko idące programy szkoleniowe, mające na celu stworzenie kadr wykwalifikowanych pracowników (W Brytania, Polska, Zw. Radziecki i inne).

W celu ułatwienia pracy wyszkoleniowej nawiązano współpracę sąsiedzką. Tak więc na przykład kilka tysięcy młodych Jugosłowian pracowało przez dwa miesiące w fabrykach czeskich, ucząc się a jednocześnie pomagając w odbudowie gospodarki bratniego narodu. Podobnie też grupa techników czeskich przebywała w Związku Radzieckim studiując nowe metody pracy i osiągnięcia w dziedzinie budownictwa. Następnie — zwrócono szczególną uwagę na wytworzenie zachęcających warunków pracy w działach produkcji o podstawowym znaczeniu, a więc przede wszystkim w przemyśle węglowym, hutniczym czy metalowym.

Powiększenie zasobu sił roboczych było też możliwe na drodze międzynarodowych ruchów migracyjnych. W grę wchodzą tu przede wszystkim rezerwy bezrobotnych we Włoszech. Liczbę bezrobotnych w tym kraju oceniano na początku bieżącego roku na około dwa miliony osób. Na podstawie zawartych dotychczas umów migracyjnych przewiduje się odpływ robotników włoskich do Francji, Belgii, Czechosłowacji oraz w mniejszych ilościach i do inych krajów

Na szczególną uwagę zasługuje działalność ochotniczych brygad pracy — pomocy brygad tych doświadczyliśmy sami, wykonały one również znaczne prace w Jugosławii i Czechosłowacji.

Zwiększenie wydajności

PROBLEM niedostatecznej ilości sił roboczych może być również rozwiązany poprzez zwiększenie wydajności pracy. Zadanie to jest jednak trudne do przeprowadzenia. Wyczerpanie biologiczne, spowodowane okresem wojennym, osłabienie zdolności wytwórczej urządzeń technicznych składają się na to, że w ogólnej skali wydajność pracy kształtuje się obecnie na poziomie niższym niż przed wojną.

Na poszczególnych odcinkach już dziś zanotować można jednak poważne osiągnięcia. W Polsce przodują na tym odcinku górnicy. Osiągnięcia w dziedzinie wydajności pracy, zarówno z naszego jak i z innych terenów, pozwalają przypuszczać, że, podobnie jak i inne problemy, problem sił roboczych może zostać rozwiązany poprzez świadomą wolę zwycięstwa w pokojowym dziele odbudowy.

K.

Kauczuk naturalny czy sztuczny

W R. 1939 światowa konsumcja kauczuku wynosiła w przybliżeniu 1.100.000 tys. ton, z czego tylko 75 tys. ton stanowił kauczuk syntetyczny, reszta zaś naturalny. Ośrodkiem produkcji była Oceania. Reprezentowała ona 97 proc. światowej produkcji, a w tym przypadało na: Malaje Brytyjskie 37,5%, Indochiny Francuskie 6,4 proc., Cejlon 6,1 proc. oraz Syjam 4,2 proc. proc., Indie Holenderskie 37,5 proc.,

Głównym odbiorcą kauczuku były St. Zjednoczone, które zużytkowały 59,1 proc. światowej produkcji. Znalazł on szerokie zastosowanie przede wszystkim w przemyśle samochodowym. W pierwszych latach wojny popyt na kauczuk wzrósł ogromnie, szczególnie w St. Zjedn., na cele związane z przemysłem zbrojeniowym. Lecz już w r. 1942 główne ośrodki produkcji zostały opanowane przez Japończyków. Dało to St. Zjednoczonym impuls do stworzenia własnego przemysłu kauczuku syntetycznego. Został on rozbudowany dużym nakładem środków i z tak potężnym rozmachem, że już w r. 1944 produkcja jego wynosiła 850 tys. ton. Po zakończeniu jednak wojny powstał przed produkcją kauczuku syntetycznego problem dostosowania się do normalnych warunków gospodarczych. Sedno tego problemu polega obecnie na konkurencji kauczuku naturalnego z syntecznym.

Czy będzie mógł się ostać, ogromnym kosztem w okresie wojennym rozbudowany, przemysł kauczuku syntetycznego, czy też musi on częściowo lub zupełnie być zwinięty? Zależy to siłą rzeczy przede wszystkim od stanowiska St. Zjedn., ich bowiem produkcja stanowi gros ogólnej produkcji światowej kauczuku syntetycznego i ich rynek jest decydującym dla światowej produkcji kauczuku naturalnego i kształtowania się jego cen. Drugi bowiem co do wielkości konsument — W. Brytania — reprezentuje zaledwie 10 proc. ogólnej konsumcji i na rynek kauczuku oddziaływa w stopniu bardzo nieznacznym.

Problem ten nie istniałby, gdyby zapotrzebowanie powojenne nie mając pełnego pokrycia w produkcji kauczuku naturalnego musiało korzystać z usług produkcji kauczuku sztucznego, jako środka pomocniczego, lub gdyby przynajmniej stosunek cen na obydwa rodzaje kauczuku kształtował się na korzyść syntetycznego. Tak jednak nie jest. Koszt produkcji kauczuku naturalnego na Malajach oscyluje około 6 — 7 pensów za 1 funt ang., natomiast syntetycznego wynosi znacznie więcej. Ponadto kauczuk sztuczny na ogół ustępuje w jakości naturalnemu.

Wbrew przytoczonym motywom gospodarczym kauczuk naturalny nie jest wykorzystywany w pełni. Światowe jego zapasy wzrosły z 895 tys. ton w r. ub. do 907 tys. ton w maju rb. Fakt ten znalazł swój wyraz w obniżeniu się jego ceny na początku lipca b r. z 27 centów za 1 funt ang. do 25¾ centów, co z kolei spowodowało zwinięcie szeregu zakładów jego produkcji. Kauczuk natomiast syntetyczny znajduje popyt wyższy od produkcji, mimo, że jest artykułem mniej atrakcyjnym.

Dziwne to zjawisko znajduje wytłumaczenie w powojennej kauczowej polityce St. Zjedn. Przeważyło bowiem u nich stanowisko stronników dalszego utrzymania własnej produkcji kauczuku syntetycznego, a to ze względu: 1) na momenty natury wojskowej, 2) na powody fiskalne, — aby przemysł, rozbudowany ogromnym nakładem kosztów mógł nadal przynosić pewne dochody, oraz 3) dla uniezależnienia się od faktycznego monopolu angielsko-holenderskiego w dziedzinie produkcji kauczuku naturalnego.

Zajęcie więc powyższego stanowiska przez St. Zjedn. w dziedzinie polityki kauczukowej podyktowane zostało względami przede wszystkim natury politycznej nie zaś gospodarczej. Znalazło to swój wyraz w wydanym przez Senat akcie prawnym nadającym rządowi prawo regulowania stosunku użycia w przemyśle kauczuku naturalnego i syntetycznego.

Pod presją jednak kół gospodarczych rząd zmuszony był do udzielenia pewnych koncesji dla kauczuku naturalnego. We wrześniu bieżącego roku zniesiono reglamentację jego użycia z wyjątkiem jedynie przemysłu opon. Jeśli jednak się zważy, że produkcja opon w St. Zjedn. pochłania 70% całej ich konsumcji kauczuku, okaże się, że rząd nadal pragnie sztucznymi środkami zabezpieczyć dla własnej produkcji kauczuku syntetycznego znaczne zapotrzebowanie i nie zamierza produkcji jego zwijać.

P. O

Perspektywy rozwoju gospodarczego województwa olsztyńskiego

Województwo olsztyńskie obejmuje większą część dawnych Prus Wschodnich, przyznanych Polsce układem w Poczdamie. Ziemia ta, nie dotrzymuje kroku innym dzielnicom w postępach odbudowy. Przyczyny jednak, jakie sprawiają to opóźnienie są łatwe do zrozumienia, ponieważ w większości swej zostały spowodowane toczącymi się w czasie ostatniej wojny walkami, a nie są wynikiem struktury życia gospodarczego.

Przed wojną r. 1939 woj. olsztyńskie, podobnie jak całe Prusy Wschodnie, przedstawiały w gospodarce Rzeszy pozycję deficytową. Ziemia, ciążąca gospodarczo do Polski, zamieszkała w znacznej części przez polską, jakkolwiek niedostatecznie uświadomioną narodowo ludność, musiała być gospodarczo podtrzymywana przez tzw. „Oshtilfe". Jednakże ta baza wojującego germanizmu, jaką były Prusy Wschodnie, nie była nigdy przez samych Niemców traktowana jako kraj naprawdę niemiecki. Uważano ją raczej za swego rodzaju kolonię.

Brak ludzi, mieszkań i dróg

Człowiek jest najważniejszym czynnikiem, wprawiającym w ruch skomplikowaną machinę gospodarczą, jednakże związanie go z nowym miejscem pracy uzależnione jest od warunków jakie tam znajdzie.

W chwili obecnej, mimo rzadkiego zaludnienia woj. olsztyńskiego, chłonność osadnicza jest niemal zupełnie wyczerpana skutkiem tego, że działania wojenne zniszczyły większość budynków mieszkalnych.

Zagadnienie komunikacji jest niemniej ważne. Woj. olsztyńskie, odcięte przez całe stulecia od reszty ziem polskich, posiada wprawdzie doskonałą sieć dróg żelaznych i bitych biegnących jednak przede wszystkim w kierunku równoleżnikowym. Rozbudowa dróg w kierunku południowym umożliwi normalną wymianę handlową i zapewni dalszy napływ osadników z woj. Warszawskiego i Białostockiego.

Specjalizacja gospodarki rolnej

Ziemia Mazurska jest nieurodzajna, co w połączeniu z dość ostrym klimatem nie sprzyja uprawie zbóż, w szczególności zaś pszenicy. Mimo to rolnictwo posiada warunki opłacalnej gospodarki. N. p. średnie plony z jednego ha wyniosły w tym roku dla pszenicy 5 q, dla ziemniaków 110 q. Po przeliczeniu wg aktualnych cen i po potrąceniu ilości, potrzebnych na siew, ziemniaki dałyby w wyniku dwukrotnie wyższy dochód.

Specjalizacja taka nie jest łatwa do przeprowadzenia. Jedną z przyczyn stanowią tradycyjne formy gospodarowania chłopa polskiego, który niezależnie od warunków naturalnych i wielkości gospodarstwa przyzwyczajony jest do samowystarczalności pod względem żywnościowym.

Drugą przeszkodą są zbyt wielkie wahania cen i przejściowe trudności zakupu ziarna dla celów konsumcyjnych, szczególnie na terenach deficytowych. Poza tym, istniejący obecnie aparat handlowy nie jest jeszcze przygotowany w dostatecznej mierze do odbioru wielkich ilości płodów rolnych, czego dowód jaskrawy mieliśmy podczas ostatniej jesieni, gdy wyjątkowy urodzaj owoców nie został w pełni wykorzystany.

Specjalizacja rolna woj. olsztyńskiego powinna też pójść w kierunku wykorzystania licznych łąk i obfitości pasz zielonych, przez położenie większego nacisku na gospodarkę hodowlaną.

Kraina jezior i lasów

Setki jezior, połączonych strumieniami i sztucznymi kanałami, daje możliwości rozwoju rybołówstwa. Warunkiem koniecznym rozwoju tej gałęzi gospodarki jest pełne uruchomienie wędzarń, założenie fabryk przetworów rybnych i zorganizowanie transportów ryb świeżych.

Lasy, stanowiące jedno z podstawowych bogactw Ziemi Mazurskiej dały początek przemysłowi drzewnemu, reprezentowanemu przez tartaki i fabryki mebli. Dostateczna ilość surowca drzewnego wysokiej jakości zapewnia istniejącym przedsiębiorstwom rentowność, nawet przy kosztownych inwestycjach.

Lasy i jeziora stanowią też jedną z głównych atrakcyj dla ruchu turystycznego, który posiada na tym terenie wielkie możliwości rozwojowe, szczególnie w okresie letnim. Jeziora mazurskie, będące dzięki swemu pięknu atrakcją turystyczną w skali europejskiej, dziś, przy panujących niemal wszędzie ograniczeniach dewizowych nie mogą liczyć na napływ wycieczek z innych krajów, tym bardziej jednak należałoby udostępnić je rzeszom pracowników.

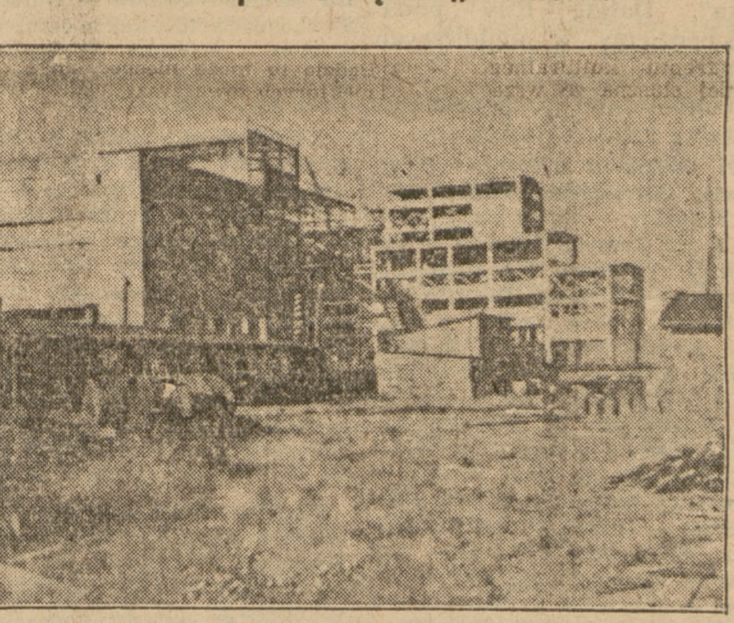
Widoki rozwoju przemysłu

Zasadniczo największe możliwości rozwojowe posiada w woj. olsztyńskim przemysł energetyczny, który może wykorzystać różnicę poziomów wód w jeziorach, z drugiej zaś strony oprzeć się na siłowniach opartych na torfie, jako materiale opałowym. Torf może też dać zaczątek przemysłowi chemicznemu.

Prócz wymienionych już momentów, trzeba jeszcze wspomnieć o korzystnym położeniu woj. olsztyńskiego. Przytykając z jednej strony do woj. warszawskiego, z drugiej granicząc z portami delty Wisły, dysponując gęstą siecią dróg, obszar ten ma wszelkie dane do rozwinięcia ożywionej wymiany handlowej. Warszawa, Gdańsk i Gdynia staną się terenem zbytu dla produktów zwierzęcych, pozostałe zaś nadwyżki mogą być przez porty skierowne na eksport.

MM

Nowa kopalnia śląska „Ziemowit"



Na nowobudowanej kopalni „Ziemowit" pracuje już 700 ludzi. Równocześnie z pracami inwestycyjnymi prowadzi się już wydobycie węgla. „Ziemowit" dał już około 400 ton węgla.

Wykonanie rocznego planu produkcji

ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO NA Z. O.

Z fabryk przemysłu bawełnianego na Ziemiach Odzyskanych nadchodzą dalsze meldunki o przedterminowym wykonywaniu planu przez poszczególne zakłady. Po wykonaniu na dzień 26 listopada rocznego planu produkcyjnego przez załogę PZPB w Krosnowicach (Dolny Śląsk), nadeszły meldunki o wykonaniu do dnia 4 bm. rocznego planu produkcji przez Państw. Zakłady Przem. Bawełnianego Nr. 1 w Dzierżoniowie. PZPB w Pieszycach (Dolny Śląsk) wyprodukowały do dn. 9 bm. 4.171.000 m. bież. tkanin bawełnianych — o 11 tys. mtr. więcej niż przewiduje roczny plan produkcji.

BYDGOSKA FABRYKA ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH

Fabryka artykułów elektrotechnicznych „Ciszewski" już we wrześniu przekroczyła najwyższą przedwojenną produkcję miesięczną. W listopadzie miesięczny plan produkcji został zrealizowany w 138%. Ogółem w roku bież. do końca listopada fabryka oddała do użytku różnego rodzaju artykułów elektrotechnicznych wartości 2.245 tys. zł. przedwojennych, podczas gdy na cały rok bieżący planowano produkcję na sumę 1,785 tys. zł.

POMORSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE

Pomorskie zakłady garbarskie w Bydgoszczy, skupiające 11 czynnych garbarni na terenie woj. szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, pomorskiego, i poznańskiego wykonały na dzień 10 grudnia br. roczny plan produkcji w 101 proc. przerabiając 2.221 ton surowca.

POMORSKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN

W Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn odbyła się uroczystość udekorowania Krzyżami Zasługi i wręczenia dyplomów uznania najbardziej zasłużonym pracownikom fabryki, którzy swą ofiarną pracą przyczynili się do rozwoju Zakładów i przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji.

W skład Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn wchodzą 4 bydgoskie fabryki przemysłu maszynowego. Na dzień 1 grudnia Zakłady wykonały roczny plan produkcji w 103 proc.

Spis trzody chlewnej i drobiu

Główny Urząd Statystyczny przeprowadzi w okresie między 2 a 10 stycznia 1948 r. spis trzody chlewnej i kur na obszarze całego Państwa. Spis przeprowadzą zarządy gmin wiejskich i miejskich w poszczególnych gospodarstwach, według stanu pogłowia trzody chlewnej i kur na dzień 31 grudnia br.

W celu sprawdzenia prawdziwości danych, powiatowe władze administracyjne powołują komisje powiatowe, których zadaniem jest kontrola wiarygodności wyników spisu na podległym im terenie.

Spisy zwierząt gospodarkich przeprowadzane były dotychczas w Polsce raz do roku na 30 czerwca. Jednak dla trzody chlewnej i kur, ze względu na dużą płynność zmian w stanie pogłowia w ciągu roku — jest to niewystarczające.

Dokładne przeprowadzenie spisu i szybkie opracowania jego wyników będzie dużą pomocą przy ustalaniu planów zaopatrzenia kraju w mięso i jaja, a także pozwoli na zorientowanie się w naszych możliwościach eksportowych w zakresie bekonów, konserw mięsnych, drobiu i jaj — artykułów obecnie bardzo poszukiwanych na rynkach zagranicznych.

Reforma pieniężna w ZSRR i zniesienie systemu kartkowego

Z dniem 16 b. m. w ZSRR wprowadzone zostały do obiegu nowe pieniądze. Pieniądze znajdujące się dotychczas w obiegu, podlegają w przeciągu tygodnia (a w rejonach oddalonych w ciągu dwóch tygodni). wymianie w stosunku 1 rubel nowy za 10 starych.

Wkłady oszczędnościowe do wysokości 3 tys. rubli wymieniane są w stosunku 1:1. Z oszczędności zaś do 10 tys. rubli 3 tys. wymienia się w stosunku 1:1, resztę zaś przeszacowuje się: za 2 stare ruble — nowy.

Środki pieniężne przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, kołchozów i organizacyj, znajdujące się na kontach bankowych, przeszacowuje się w stosunku 5 rubli starych na 4 ruble nowe.

Płace robocze i pracowników umysłowych pozostają na poprzednim poziomie, t. j. w dotychczasowej wysokości nominalnej. Rozporządzenie nakazuje dokonanie wypłaty należności za I połowę grudnia wszystkim pracującym w pieniądzach nowego wzoru. Wypłata ta ma być dokonana na obszarze całego Związku Radzieckiego w dniach od 16 do 20 grud-

Przepis ten ma doniosłe znaczenie gdyż dzięki niemu, pracujący zostają już w pierwszych dniach wymiany zapatrzeni w nowe pieniądze, posiadające pełno wartościową moc płatniczą.

Zniesienie kartkowego systemu zaopatrzenia

Reforma pieniężna wiąże się z jednocześnie przeprowadzanym zniesieniem systemu kartkowego i ustaleniem jednolitych cen państwowych. Uchyla się więc istniejące dotychczas dwojakie ceny obowiązujące w ZSRR; ceny komercyjne i ceny kartkowe.

Jednolite ceny, ustalone obecnie na towary produkowane przez przemysł państwowy i rozprowadzane dla zaopatrzenia ludności, mają być znacznie niższe od cen komercyjnych, a nawet, jeśli chodzi o podstawowe artykuły jak chleb .mąka, kasza, makaron — niższe od cen kartkowych Przyczyni się to niewątpliwie, wobec pozostawienia płac na dotychczasowym nominalnym poziomie, do polepszenia położenia materialnego pracujących, gdyż dzięki reformie realna wartość płac zarobkowych znacznie wzrasta.

Zasady ustalenia cen jednolitych

Ceny ustala się według następujących zasad:

a) ceny chleba i mąki obniża się przeciętnie o 12%, a ceny kaszy i makaronu — przeciętnie o 10% w stosunku do obowiązujących cen kartkowych;

b) ceny mięsa, ryb, tłuszczy, cukru, soli, jarzyn, wyrobów tytoniowych i zapałek utrzymuje się na poziomie dotychczasowych cen kartkowych;

c) ceny mleka, jaj, herbaty i owoców — ustala się powyżej cen kartkowych ale na poziomie znacznie niższym niż dotychczasowe ceny komercyjne;

d) ceny wyrobów włókienniczych, i obuwia ustala się na poziomie 3.2 razy niższym, niż ceny komercyjne,

e) ceny wódki i wina utrzymuje się na dotychczasowym poziomie.

Przeprowadzona reforma pieniężna i reforma cen ma niewątpliwie doniosłe znaczenie dla stabilizacji życia gospodarczego ZSRR — dla ostatecznej likwidacji skutków wojny.

Poniesione ofiary, jak to stwierdza komentarz do tych rozporządzeń, będą ostatnią ofiarą, jaką musi ponieść społeczeństwo ZSRR w wyniku ostatniej wojny. Wymiana starych pieniędzy na nowe obejmuje wszystkie warstwy ludności i chociaż państwo przyjęło większą część ofiar na siebie, część jej przypada i na społeczeństwo. Jednakże reforma ta uderza przede wszystkim w elementy, spekulacyjne, które nagromadziły pieniądze w latach wojny i nie narusza interesów pracujących

L. s.

Czyim agentem był Marszewski?

Świadkowie odsłaniają kulisy podziemia

W jedenastym dniu rozprawy przeciwko członkom KPOPP zeznawali w dalszym ciągu świadkowie doprowadzeni na rozprawę z więzienia.

Zeznania świadków dały pełne oświetlenie działalności osk. Marszewskiego na terenie SN i NZW zwłaszcza w dziedzinie wywiadu i akcji „montowania" KPOPP.

Pierwszy ze świadków, Tadeusz Zawadziński, pełnił w latach 1945 — 46 funkcje zastępcy szefa wywiadu NZW. Szefem wywiadu był przez pewien czas Marszewski, znany świadkowi pod pseudonimem „Gorczyca". Zawodziński na podstawie instrukcji, podanej mu przez Marszewskiego, przyjmował z „terenu" i gromadził wiadomości, dotyczące zarówno spraw politycznych jak i gospodarczych. W okresie początkowej działalności Zawodzińskiego wywiad nie przejawiał prawie żadnej działalności — powiadomiony o tym Marszewski nakazał rozbudowanie sieci wywiadowczej i ożywienie jej działalności.

Instrukcja wywiadowcza nakazywała m. in. sporządzanie dokładnej kartoteki czynnych działaczy demokratycznych i członków rządu. Celem tego rodzaju kartoteki miało być usunięcie i ewentualne osądzenie ludzi, współpracujących z rządem demokratycznym w momencie przybycia do kraju i objęcia władzy przez... rząd londyński.

Jak zeznaje Zawodziński, Marszewski objął, po ustąpieniu w jesieni 1945 roku dotychczasowego komendanta NZW, „płk. Kuby", funkcję „opiekuna" komendy głównej NZW. Funkcja ta łączyła się zresztą ze stanowiskiem referenta wojskowego, które Marszewski „piastował" w Zarządzie Głównym S. N.

Marszewski jako „opiekun" i doradca Komendy Głównej NSW miał nadzór nad wszystkimi wydziałami Komendy, a więc także nad jej komórką terrorystyczną, zwaną PAS („Pogotowie Akcji Specjalnej). Główne zadania PAS-u określa świadek Zawodziński w sposób dość lapidarny — „tam gdzie były pieniądze, tam szli i brali"...

SN nie wierzyło Marszewskiemu

Jako następny zeznaje Tadeusz Maciński, członek prezydium nielegalnego SN w latach 1945 — 46. W tym okresie osk. Marszewski pełnił w Zarządzie Głównym funkcje kierownika wydziału politycznego i referenta od spraw wojskowych. Świadek daje charakterystyczne naświetlenie sylwetki Marszewskiego, który w swym własnym stronnictwie nie cieszył się specjalnym zaufaniem, pomimo wielkiej ruchliwości i „zasług" dla organizacji, jak np. organizowanie wywiadu wojskowego, względnie kontaktowanie SN z innymi organizacjami podziemia, jak WiN, WRN i SNN. Przyczyną tej nieufności był rzekomo fakt, że Marszewski był w stronnictwie człowiekiem stosunkowo „nowym". Nie ulegało natomiast wątpliwości, że Marszewski posiadał liczne kontakty zagraniczne i informował placówki obce o poglądach polskiego podziemia.

Zarówno brak zaufania do Marszewskiego, jak i niechęć, jaką prezydium SN żywiło do WiN, były przyczyną, że Marszewski nie reprezentował oficjalnie w KPOPP Stronnictwa Narodowego, był natomiast jego członkiem w charakterze „prywatnym".

Charakterystyczna sprawa dla mentalności i poziomu moralnego SN jest sprawa Witolda Świeżewskiego, który skazany został wyrokiem sądu kapturowego organizacji na śmierć, gdyż — jak twierdzi świadek — „przestał już mieć przekonania, zgodne z linią stronnictwa, a skłaniał się ku linii rządu".

Podwójna gra Marszewskiego

Zeznania świadka Niepokólczyckiego, b. komendanta głównego WiN, charakteryzują zarówno osobę Kwiecińskiego, jak i Marszewskiego. Marszewski, montując rzekomo porozumienie pomiędzy WiN i SN, prowadził równocześnie grę podwójną, starając się powodować rozłam w szeregach WiN. Jak zeznawał Niepokólczycki, Kwieciński znajdował się pod silnym wpływem Marszewskiego, tak iż świadek musiał poczynić pewne kroki, celem naprowadzenia go z powrotem na linię „lojalności i dyscypliny organizacyjnej".

Równocześnie, jak wynika z przewodu sądowego, Marszewski wmawiał u Kwiecińskiego, że komendant główny WiN-u nosi się z zamiarem... zamordowania go.

Z kolei przed sądem staje następny ze świadków, Kazimierz Moczarski. Pełnił on w okresie okupacji funkcje referenta w Biurze Informacji i Propagandy AK i z tej racji orientuje się doskonale zarówno w działalności poszczególnych ugrupowań politycznych jak i ich działaczy w tym okresie.

O czym Lipiński mówił z tajnym radcą Gestapo?

Moczarski poinformowany jest dokładnie o aresztowaniu osk. Lipińskiego, jakie nastąpiło w początkach roku 1944. Aresztowanie to wywołało duży niepokój w organizacjach podziemnych, gdyż Lipiński gromadził stale materiały, dotyczące wydarzeń bieżących i archiwum to, według wiadomości świadka, „padło" przy aresztowaniu Lipińskiego.

Zgodnie z zeznaniami poprzednich świadków Moczarski stwierdza, iż aresztowanie Lipińskiego a następnie jego zwolnienie wywołało w organizacjach podziemnych różnorodne komentarze. Kierownictwo Konwentu, którego czołowym działaczem był Lipiński, zawiadomiło władze AK, w okresie gdy pogłoski o „dogadaniu się" Lipińskiego z Niemcami stały się powszechne, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za jego działalność. Moczarski stwierdza dalej, że według wiadomości, jakie posiadało AK, Lipiński badany był w okresie swego aresztowania nie tylko przez gestapowców - policjantów, ale również przez niejakiego kpt. Szpilkera, który pełnił równocześnie funkcję tajnego radcy min. spraw wewnętrznych Rzeszy i był jednym z najwybitniejszych oficerów politycznych Gestapo na terenie Polski. Szpilker był specjalistą od akcji „antykomunistycznej".

Ponieważ Lipiński zwolniony został przez Niemców na krótko przed wybuchem powstania, potem zaś opuścił Warszawę, sprawa jego nie została przez organizacje podziemne wyjaśniona. Świadek Moczarski nie neguje jednak, że Konwent, którego stanowisko wobec ZSRR i wobec elementów lewicowych było zawsze negatywne, mógł być w okresie roku 1944 pożądanym dla Niemców partnerem w rozgrywce politycznej.

W zakończeniu swego zeznania Moczarski dodatnio charakteryzuje przeszłość okupacyjną osk. Kwiecińskiego.

Budżet SN-u

Jako następny zeznaje Lech Hajdukiewicz, członek prezydium i skarbnik SN. Hajdukiewicz, który stykał się wielokrotnie z Marszewskim, potwierdza niekorzystną opinię, jaka krążyła w samym Stronnictwie na temat Marszewskiego. Miała być ona wynikiem faktu, że „londyński" prezes SN, Bielecki, nie darzył Marszewskiego zaufaniem.

Hajdukiewicz naświetla następnie interesujące kulisy finansowe Stronnictwa. Budżet Stronnictwa sięgał miesięcznie około 2 milionów złotych. Pieniądze na cele Stronnictwa i NZW szły głównie z Londynu, od Bieleckiego (w roku 1946 nadeszła za pośrednictwem kuriera „Filipa" suma 14 tysięcy dolarów).

Marszewski otrzymywał miesięcznie na cele wydziału politycznego około 100 tysięcy złotych. W okresie, kiedy Prezydium SN postanowiło zmniejszyć „dotacje" dla Komendy Głównej NZW, Marszewski zaprotestował energicznie, grożąc odejściem.

Jako ostatni zeznaje członek Prezydium SN Ludwik Chaberski, po czym sąd zarządza przerwę do dnia następnego.

Ostatni świadkowie zeznają w procesie Rupprechta

W czwartym dniu rozprawy przeciwko b. staroście warszawskiemu z okresu okupacji — Rupprechtowi, zeznawali ostatni świadkowie. Św. Kopper Stanisław, wójt gminy Karczewo oświadczył, że na zarządzenie oskarżonego wysłano z gminy do obozu w Zaciszu 30 osób. Św. Burzyński, sołtys Falenicy mówiąc o ciężkich warunkach, jakie panowały w getcie falenickim zeznał, że Rupprecht uczestniczył w jego ostatecznej likwidacji. Następnie złożył zeznania Zimmer Rudolf. Niemiec, który w czasie okupacji był rejonowym agronomem w Radzyminie i podlegał Rupprechtowi. Świadek twierdzi m. inn., że jedynie Rupprecht miał prawo bezpośredniego kierowania ludzi do obozu w Zaciszu.

Rekord budowy linii wysokiego napięcia

Linia wysokiego napięcia Śląsk — Łódź 200 kV, której uroczyste otwarcie odbędzie się 19 bm. w Łodzi, pracować będzie początkowo na połowie swego napięcia i umożliwi wymianę energii pomiędzy Górnym Śląskiem i Okręgiem Łódzkim.

Drugim poważnym elementem sieci jest 110-km. odcinek linii Górny Śląsk — Dolny Śląsk. Z chwilą ukończenia tej linii południowe części kraju zostały połączone z Polską Centralną i został stworzony system elektryfikacyjny, obejmujący Śląsk Górny, Dolny, Krakowskie, Okręg warszawski i łódzki. Linia Śląsk — Łódź jest pierwszą tego rodzaju inwestycją w Polsce. Jeden rok jako czas budowy linii jest rekordem nawet na stosunki zagraniczne, gdzie linie takie były wielokrotnie budowane.

Druga lista nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika"

Poniżej podajemy listę drugiej setki osób nagrodzonych w Konkursie Książkowym „Robotnika". Dalsze listy podawać będziemy w najbliższych dniach.

Jednocześnie rozpoczynamy wysyłkę książek pocztą.

101. Obszyńska Barbara — Skierniewice, Bolimowska 7. 102. Leparski Zygmunt — Warszawa, Byczyńska 3. 103. Zawada Wincenty — Cukrownia Włostów. 104. Łudziński Stanisław — Białołęka Dworska, Jasna 35. 105. Olubek Wacław — Ozorków, Świerczewskiego 43. 106. Wołczański Adolf — Warszawa Litewska 3. 107. Bugajski Jan — Warszawa, Poborzańska 43. 108. Brudzyński Mieczysław — Legionowo — Jagiellońska 84. 109. Szulc Wacław — Kamienica Polska 263 B. 110. Falda Andrzej — Olkusz, Parcze Nr. 35.

111. Malinowska Antonina — Hrubieszów, Wesoła 59. 112. Lasota Andrzej — Chrzanów, 24 Stycznia 1. 4. 113. Purcha Anna — Jarosław, Czarnieckiego 1. 114. Roszkowski Jan — Wrocław, Kazimierza Jagiel 35. 115. Stefańczak Stanisław — Warszawa, Trocka 41. 116. Anuszewicz Alicja — Falenica, Pierackiego 65. 117. Janczewski Władysław — Warszawa, Nieporęcka 10. 118. S. Dąbrowski — Warszawa, Litewska 3. 119. Dukalski Antoni — Kielce, Słowackiego 5. 120. Szlęzak Faustyn — Warszawa, Łotewska 12.

121. Brzeziński Józef — Warszawa, Ząbkowska 28. 122. Janowska Janina — Elbląg, Wiślicka 17. 123. Chodakowski Stanisław — Mława, Stalina 8. 124. Cyryłowski Jerzy — Parciaki, pow. Przasnysz. 125. Ostrowska Klara — Pruszków, Stalowa 5. 126. Tomczuk Maksymilian — Warszawa, Nowogrodzka 50. 127. Włodarski Jerzy — Warszawa, Puławska 28. 128. Woydyłło Wiktor — Warszawa — Filtrowa 62. 129. Sawko Jan — Szczecinek Raciborska 6. 130. Cichowicz Antoni — Chełm Lubelski, Katedralna 8.

131 Janik Ignacy—Szczecin Jedn. Wojsk 2314 G. 132. Kleniewski Zbigniew — Warszawa, Igańska 27. 133. Ncz Zbigniew — Kock, Radzyńska 31 134 Jan Konstanty (?)—Kamienna Góra Jeleniogórska 40. 135. Lisek Bohdan — Skierniewice, Kwiatowa 6. 136. Sawicki Otton — Zbąszynek, Kilińskiego 17. 137. Nowakowski Wacław — Piotrków, Słowackiego 42. 138. Modras Stanisław — Warszawa, Syrokomli 21. 139. Nakonieczna Władysława — Szczecin, Wielkopolska 27. 140. Nowakowski Wacław — Warszawa, Koszykowa 67.

141. Świderski Teodor — Raciąż, Warszawska 31. 142. J. Szmelcer — Gliwice, Zygmunta Starego 5. 143. Lewandowski Zygmunt — Klonów. 144. Ombach Gustaw — Warszawa Ząbkowska 15. 145. Lewandowski Konstanty — Klonów. 146. C. Myśliński — Łomża, Nowogrodzka 42. 147. Olszewicz Marian — Urząd Pocztowy, Zamość 1. 148. Kucz Feliks — Wrzeszcz, Jesionowa 10. 149. Grabowski Wirgiliusz — Pustelnik, Chocimska 13. 150. Czepowski Mikołaj — Warszawa, Rozbrat 10/14.

151. Czechowicz Antoni — Elbląg, Wspólna 4. 152. Brzeziński Ryszard—Warszawa Targowa 53. 153. Kamiński Kazimierz — Żyrardów, Radziwiłłowska 22. 154. Kowalski Włodzimierz — Warszawa, Reja 7. 155. Irena Borowska — Żyrardów, Radziejowska 3. 156. Michalski Ryszard — Stalowa Wola — Wolności 4. 157. Dr Marian Hagel — Jelenia Góra 3 Maja 81. 158. Kret Józef — Gorlice, Biecka 59. 159. Tuszyńska Joanna — Bydgoszcz, Jagiellońska 40. 160. Cieplewski Jerzy — Warszawa, Pl. Narutowicza 5.

161. Głowaczewski — Warszawa Szaserów Nr 87. 162. Kowalczyk Józef — Okęcie, Centralna 6. 163. Klepacki Jan — Warszawa, Ludna 16. 164. Rosiak Ludwik — Błonie, Poniatowskiego 14. 165. Szczypiorski Albin — Mińsk Maz., Piłsudskiego 26. 166. Dymus Marian — Warszawa, 3-go Maja 2. 167 Kaczyńska Nadzieja — Konstancin, Jagiellońska 14. 168. Orłowski Leszek — Ursus, Kochanowskiego 1. 169. Plaza Wacław — Blachownia 70. 170. Szustakiewicz Genowefa — Wawrzyszew, Żbikowianka 3.

171. Rutecki Kazimierz — Puck, 10 Lutego 14. 172. Zofia Szpringerowa — Kotlin k/Jarocina. 173. Teodor Podel — Gostynin, 18 Stycznia 35. 174. S. Łukaszewski — Warszawa, Krasińskiego 16. 175 Dorzak Karol—Zabłocie, Podwale 33. 176. Gronowski Jerzy — Warszawa, Min. Oświaty. 177. Goleniecki Marian — Warszawa, Krasińskiego 18. 178. Kwiecień Józef — Ćmielów, Fabryka Porcelany. 179. Jabłoński Henryk—Warszawa, Skaryszewska 8. 180. Grudziński Tadeusz — Elbląg Próchnika 5.

181. Ginter Wojciech — Kwidzyń, Gimnazjalna 1. 182. Sikorska Klima, Piaseczno, Czyżewicza 25. 183. Kosmal Irena — Żyrardów, Familijna 64. 184. M. Rabinowicz — Wrzeszcz, Sobótki 3-5. 185. Maciejewski Zygmunt — Publ. Szkoła Podstawowa, Świechocin. 186. Suchożebrski Stanisław — Warszawa, Kopernika 30. 187. Wróblewski Janusz — Zabrze, Matejki 59. 188. Jaster Mieczysław—Elbląg, Okrzei 13. 189. Psarska Zofia — Przasnysz, Internat. 190. Apolinarski Tomasz — Ustka, koło Słupska, Jedn. Wojsk. 3932 B.

191. Falkowski Feliks — Kalisz Teatr Miejski. 192. Czernik Stefan — Warszawa, Asfaltowa 7. 193. Sobiczewski Zygmunt — Kutno, Długosza 15. 194. Grochowina Antoni — Dęblin, Jedn. Wojsk 3186. 195 Tuszyński Wiesław — Ciechanów Warszawska 66. 196. Kweczko Adam — Częstochowa, Kopernika 6. 197. Frank Cecylia — Warszawa, Hoża 27. 198. Kamiński Eugeniusz — Warszawa, Czerniakowska 42. 199 Kenig Jan — maj. Emilianów 200. Purzycki Ludomir — Warszawa, Mińska 9.

Wiadomości sportowe

Zdumiewająca decyzja PZB

Mecz Warta — Grochów 8:8

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Bokserski w Poznaniu na nadzwyczajnym posiedzeniu zweryfikował zawody pięściarskie Warta — Grochów, rozegrane w ubiegłą niedzielę z wynikiem 9:7 dla Grochowa, jako remisowe 8:8. Decyzja PZB, której szczegóły bliższe nie są nam jeszcze znane, wywołała w kołach sportowych Warszawy niesłychane zdumienie. Równocześnie PZB zarządził drugi mecz Warta — Grochów na najbliższą niedzielę w Poznaniu.

Sportowcy radzieccy będą groźną konkurencją w Londynie

Z Moskwy donoszą, że Związek Radziecki postanowił wziąć udział w olimpiadzie londyńskiej. ZSRR jest dotąd członkiem 8 miu międzynarodowych organizacji sportowych, a mianowicie: lekkoatletycznej, piłki nożnej, zapaśniczej, piłki ręcznej, łyżwiarskiej, ciężkoatletycznej i szachowej. W najbliższym czasie spodziewane jest przystąpienie ZSRR do dalszych międzynarodowych organizacji sportowych.

Obecność sportowców radzieckich w Londynie wzmocni wybitnie konkurencję między poszczególnymi państwami. Jest rzeczą niemal pewną, że sportowcy radzieccy zdobędą w Londynie szereg rekordów i wywiozą do domu moc medali złotych.

50 ton podarków otrzymają dzieci polskie z Westfalii

Apel Ligi Kobiet do społeczeństwa, by przez składkę pieniężną lub podarunki indywidualne dać dowód pamięci i łączności z naszymi rodakami przebywającymi na terenach niemieckich — dał nadspodziewany wynik. Prawie 50 ton żywności, w tym 39 ton towarów reglamentowanych, zakupionych z pieniędzy społecznych oraz 10 ton paczek indywidualnych znajduje się obecnie w magazynach „Społem".

Dary zostaną rozdzielone przez Komitet Opieki nad Dzieckiem Polskim w Niemczech pomiędzy 8 tysięcy dzieci westfalskich.

Akcja znalazła poparcie najwyższych czynników rządowych. Prezydent Bierut złożył na Fundusz Gwiazdki dla Dzieci Polskich w Westfalii 200 000 zł, marsz. Sejmu Kowalski 100.000 zł. tow. premier Cyrankiewicz — 40.000 zł, marsz. Żymierski — 100 000 zł, tow. min. Modzelewski — 100 000 zł.

Ministerstwo Aprowizacji umożliwiło kupno produktów po cenach sztywnych „Społem" ofiarowało bezpłatny transport towarów na dworzec i przeładowanie do wagonów, Ministerstwo Komunikacji przewóz do miejsca przeznaczenia.

Nie sposób wymienić wszystkich instytucji i ofiarodawców. Zbiórka pieniężna dała 1 milion zł, który przeznaczony został na zakup książek i produktów, każda bowiem paczka zawierać będzie prócz żywności i słodyczy polską książkę i list.

Listy dzieci z Polski do dzieci z Westfalii, skromne podarunki z Domów Starców i Inwalidów, wreszcie ogromne, masowe dary całego społeczeństwa mówią: pamiętamy o was i jesteśmy z wami. *(JF)*

Leczenie gruźlicy streptomecyną wciąż jeszcze problematyczne

Rynek farmaceutyczny opanowany został ostatnio „gorączką streptomecyny". Wersja o jej absolutnej skuteczności we wszystkich wypadkach gruźlicy, stała się przyczyną olbrzymiego popytu na ten kosztowny lek, który na wolnym rynku zaczął osiągać zawrotne wprost ceny; a tymczasem...

A tymczasem okazuje się, że skuteczność streptomecyny w leczeniu gruźlicy jest wciąż jeszcze bardzo wątpliwa. Dawkowana w ilościach nadmiernych działa szkodliwie na organizm, a szczególnie na tkankę nerwową nie dając jednocześnie dostatecznie zadowalających rezultatów w samym leczeniu. Zastrzykiwanie natomiast w ilościach małych powoduje szybkie uodpornienie się laseczników na działanie streptomecyny.

Jedynie w przypadkach zapalenia opon mózgowych na tle gruźlicznym streptomecyna okazała się środkiem w 50 proc. skutecznym.

Problematyczna, jak dotychczas skuteczność, streptomecyny w leczeniu gruźlicy płuc nie jest jeszcze dowodem całkowitej jej bezsilności wobec laseczników. W miarę postępu badań laboratoryjnych prowadzonych przez uczonych całego świata, osiągnie się może znaczne zwiększenie jej skuteczności. Trzeba pamiętać, że jest to lekarstwo stosunkowo młode i badania nad nim znajdują się wciąż jeszcze w stadium początkowym. (wk)

Zarański skazany na 7 lat więzienia

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie skazał na 7 lat więzienia jednego z redaktorów „Gazety Ludowej" — Jana Zarańskiego.

Zarański, przed wojną sympatyk SN, współpracował w czasie okupacji ze słynną na terenie Warszawy agentką Gestapo — Wandą Kronenberg, która podczas powstania została postawiona przed Sądem Wojskowym AK i rozstrzelana.

W śledztwie Żerański przyznał się, że Kronenberg werbowała go również do współpracy z Gestapo. Zarański bywał u Kronenberg w jej mieszkaniu konspiracyjnym, w którym zabijano członków polskich organizacji podziemnych.

W PARTII PPS

ZEBRANIA

DZIELNICA MOKOTÓW

Dnia 17 bm. odbędą się następujące wspólne zebrania członków PPS i PPR:

O godz. 15.30 w lokalu GUS przy ul. Narbutta 33.

O godz. 14.15 w lokalu Szpitala Elżbietanek przy ul. Goszczyńskiego 1.

O godz. 18 w lokalu przy Wyścigach Konnych na Służewcu.

Dnia 18 bm. (czwartek) odbędą się następujące wspólne zebrania członków PPS i PPR:

Godz. 15 w lokalu Starostwa Warszawa Południe przy ul. Willowej nr 8/10.

Godz. 15.15 w lokalu WDO przy ul. Chocimskiej 35.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

Komitet Dzielnicy Praga Centralna PPS zawiadamia, że w środę dnia 17 bm. o godz. 17, odbędzie się w lokalu Dzielnicy zebranie Referatu Samorządowego.

Zarząd Koła Terenowego Nr 4 Pragi Centralnej PPS zawiadamia, że dnia 16 bm. (wtorek) o godz. 18 odbędzie się w lokalu Dzielnicy zebranie dziesiętników Koła.

DZIELNICA OCHOTA

W najbliższych dniach odbędą się następujące zebrania w lokalu Dzielnicy przy ul. Niemcewicza 9 m. 130:

Dn. 17 bm. o g. 18 zebranie ogólne członków i sympatyków PPS.

Dnia 18 bm.:

o godz. 16.30 zebranie przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół Dzielnicy;

o godz. 17.30 posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA SASKA KĘPA

Dnia 19 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS (ul. Francuska nr 7), odbędzie się ogólne zebranie tow. tow. z referatem tow. dr Skrzypka Józefa na temat „Rząd Lubelski".

PODODDZIAŁ KOŁO

Dnia 18 bm. o godz. 18. odbędzie się zebranie sekcji kobiet PPS przy pododdziale Koło (ul. Obozowa 80).

Prelekcję wygłosi tow. Wisła Osóbka-Morawska.

INFORMACJE:

WERYFIKACJA PPS-owców

Komisje następujących dzielnic PPS na terenie Warszawy prowadzą obecnie akcję weryfikacyjną:

dzielnica Bielany — codziennie — 17—19,
dzielnica Czerniaków — codziennie — 12 — 20,
dzielnica Mokotów — codziennie 10 — 17.
Dzielnica Okęcie — codziennie — 17—19.
MK Pruszków (ul. Bol. Prusa 44) — codziennie — 8—15.
MK PPS Żyrardów — codziennie 8 — 15.
Koło terenowe nr 1 Dzielnicy Grochów — poniedziałek, środa, piątek godz. 18 — 20.

W podanych wyżej godzinach należy zgłaszać się w sekretariacie dzielnic w celu dopełnienia formalności personalnych związanych z weryfikacją.

DZIELNICA CZERNIAKÓW

Komitet PPS Dzielnicy Czerniaków zawiadamia, że przy naszej Dzielnicy została zorganizowana drużyna harcerska. Towarzysze naszej Dzielnicy proszeni są o kierowanie swoich synów do tej drużyny.

Sekretariat czynny w czwartki i soboty w godz. 17 — 19, ul. Stępińska 42.

DZIELNICA TARGÓWEK

Dnia 21 bm. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy PPS przy ul. Piotra Skargi 48, odbędzie się gwiazdka dla biednych dzieci.

Z. N. M. S.

DODATKOWY TERMIN EGZAMINÓW

Dodatkowe egzaminy dla uczestników kursów szkoleniowych środowiska Warsz. ZNMS odbędą się w dniach 17 i 18 bm. w g. 16—19.

POSIEDZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ

W czwartek dn. 18 bm. o godz 16 w lokalu środowiska Warsz. odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej wraz z zastępcami.

KOŁO PRZY ANP

Dnia 17 bm. (środa) o godz. 20 odbędzie się w lokalu koła uczelnianego przy ANP przy ul. Reja zebranie zarządu koła.

KOŁO PRZY U. W.

Dnia 18 bm. o godz. 9,30 w świetlicy środowiska odbędzie się zebranie koła.

KOŁO UCZELNIANE POLITECHNIKI

Dnia 18 bm. o godz. 18 w lokalu środowiska ZNMS odbędzie się zebranie Zarządu Koła Uczelnianego Politechniki z delegatami wydziałowymi.

SPRAWOZDANIA

WSPÓŁPRACA OM TUR I ZWM WE WROCŁAWIU

Komitet Wojewódzki OM TUR i Zarząd Wojewódzki ZWM we Wrocławiu wypracowały formy wspólnej pracy członków obu organizacji dla wszystkich ogniw terenowych Dolnego Śląska. We wszystkich miastach i osadach powołano specjalne komisje, których zadaniem jest badanie warunków pracy młodzieży w warsztatach rzemieślniczych oraz podejmowanie interwencji w wypadkach stwierdzania warunków niezgodnych z ustawodawstwem pracy.

W trosce o podniesienie wykształcenia fachowego młodzieży robotniczej, władze wojewódzkie obu organizacji zaleciły kołom fabrycznym OM TUR i ZWM wzmożenie akcji szkoleniowej.

Na odcinku wiejskim organizacje wrocławskie OM TUR i ZWM przystąpiły do akcji zwalczania analfabetyzmu, przez kontrolę pełnego przestrzegania obowiązku nauczania powszechnego dla dzieci oraz przez urządzanie kursów wieczorowych dla analfabetów.

Dla dobrze pracujących Komitetów Powiatowych, kół miejskich i wiejskich obu organizacji, władze wojewódzkie OM TUR i ZWM przewidują nagrody w postaci książek dla bibliotek i sprzętu świetlicowego.

OM TUR W DĘBICY

Dnia 9 grudnia zawiązało się samorzutnie w miejscowym ogólnokształcącym Gimnazjum i Liceum Państwowym koło szkolne OM TUR. Wstępny referat ideologiczny wygłosił tow. F. Ziemiowski, przewodniczący Pow. Komitetu PPS.

Licealiści Dębicy prowadzą rozległe nauczanie analfabetów w ścisłym porozumieniu z miejscowym TUR.

Kończy tu poza tym naukę wstępny kurs pedagogiczny przygotowujący nauczycieli szkoły podstawowej. Dwudziestu kilku absolwentów, pochodzących prawie wyłącznie ze wsi, wróci do świadomej pracy na swym własnym terenie.

Dzielnica PPS Ochota urządza koncert

Dzielnica PPS Ochota organizuje w dniu 20 grudnia o godz. 18-ej w sali Domu Akademickiego przy ul. Narutowicza koncert, z którego dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla dzieci pepesowców tej Dzielnicy.

Łaskawy udział w koncercie wezmą: Bocheński, Chmurkowska, Łuczaj, Mankiewiczówna, Olcza i Polakówna — artyści scen warszawskich.

Komunikacja miejska w okresie świąt i od 20 bm

NA okres zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, Miejskie Zakłady Komunikacyjne wprowadzają pewne zmiany w komunikacji stołecznej.

1) W wigilię świąt, 24 bm. wstrzymanie ruchu tramwajów, autobusów i trolleybusów nastąpi o godz. 18-ej.

W kursujących po tej godzinie nielicznych wozach służbowo-pasażerskich, które odwozić będą do domów pracowników MZK, obowiązywać będzie taryfa nocna, 25 zł za przejazd.

2) W pierwsze święto, t. j. 25 bm. tramwaje, autobusy i trolleybusy kursować nie będą.

3) W drugie święto 26 bm. MZK podejmują ruch normalny.

NIEZALEŻNIE od tych zmian świątecznych, MZK uruchomiają z dniem 20 bm. nową linię trolleybusową „C" i autobusową „E".

TROLLEYBUS „C" kursować będzie na trasie ul. Krakowskie Przedmieście (róg Trębackiej) — Dworzec Gdański przez ulice Miodową plac Krasińskich i Bonifraterską.

Po ukończeniu budowy sieci górnej trasa trolleybusów „C" zostanie przedłużona od Krakowskiego Przedmieścia do placu Unii przez ulice: Traugutta, Mazowiecką, Jasną, skąd dalej pobiegnie szlakiem linii trolleybusów „A" i „B".

AUTOBUS „E" (pośpieszny) — o czym już pisaliśmy — połączy Śródmieście z Saską Kępą. Postoje tylko na krańcach trasy: pl. przed hotelem „Polonia" oraz na Rondzie Waszyngtona.

Jednocześnie wobec fatalnego stanu jezdni na ul. Czerniakowskiej, ulegnie pewnej zmianie trasa linii autobusowej „G" (pl. 3 Krzyży — pl. Bernardyński). Mianowicie od ul. Książęcej autobusy „G" skręcać będą w ul. Rozbrat, Hoene-Wrońskiego, Myśliwiecką, 29 Listopada, skąd dalej starą trasą.

Z dniem 20 bm. przedłużona zostanie trasa linii autobusowej „W". Autobusy tej linii będą od ul. Młynarskiej — poprzez ul. Wolską dojeżdżały aż do Jelonek, zamiast, jak dotychczas, do ul. Odolańskiej. (Rs)

Na Ekranach Stolicy

Belita tańczy

Największe kino w Polsce „Atlantic" ma — jeśli się nie mylę — 1200 miejsc. Biorąc pod uwagę, że są trzy seanse dziennie 3.600 osób ogląda tę przykrą szmirę, która rywalizować może tylko z „Rywalem Jego Królewskiej Mości" wyświetlanym w tymże „Atlanticu".

Samo sprowadzenie tego filmu usprawiedliwia się tym, że został on zakupiony w okresie gdy nie było na naszych ekranach dostatecznej ilości filmów. Raz zakupiony musi być oczywiście wyświetlany, ale mógł śmiało ominąć te ośrodki miejskie, w których kultura widza filmowego nie znosi tego rodzaju pozbawionych jakichkolwiek wartości bzdur w najgorszym amerykańskim stylu.

Komicy Fric i Frac jeżdżą zbyt dobrze na łyżwach jak na tak szmirowaty film. Belita, zrobiła obecnie wielką karierę jako „gwiazda". Tego rodzaju nieporozumienie możliwe jest tylko w Hollywood.

LEON BUKOWIECKI

I-szy Pontonowy Pułk Saperów buduje most na jez. Czerniakowskim

VI Baon I-go. Warszawskiego, Pontonowego Pułku Saperów kończy budowę mostu na jeziorze Czerniakowskim. Most ten połączy z miastem odciętą dotychczas od niego zupełnie (zwłaszcza w okresie wiosennym i jesiennym) osadę Czerniaków—Miasto—Ogród.

Mieszkańcy tej osady w liczbie przeszło 400 rodzin, związani ściśle z życiem stolicy, dostawali się dotychczas do sąsiedniej Sadyby przez prowizoryczną kładkę bez poręczy i umocnień. Jezioro ma 105 metrów szerokości i 2—8 głębokości. Przy przechodzeniu kładki częste były wypadki wpadania do jeziora. Było również kilka wypadków zatonięcia.

Kraniec miasta

Czerniaków leży, jak wiadomo, na krańcu miasta i dostanie się do niego jest dziś nielada problemem. Z Sadybą jest jeszcze gorzej. Ale jeszcze za Sadybą i co gorsza za tzw. Jeziorem Czerniakowskim leży osada Czerniaków, Miasto-Ogród. Jezioro Czerniakowskie oddziela tę osadę od Sadyby szerokim basenem. Przed wojną przez jezioro przechodził most i... wszystko było w porządku.

Most ten został, rzecz jasna, zniszczony przez Niemców. Przeszło 400 rodzin Czerniakowa - Ogrodu, Siekierek Małych, Augustówki, Wilanówki i Zawady dostawało się do Sadyby, a potem dalej do śródmieścia przez wąską, zbitą z 2 desek kładkę (większość mieszkańców — to robotnicy przedsiębiorstw miejskich i innych instytucji położonych w Warszawie).

Rozmawiamy z mieszkańcem tej zapomnianej osady.

— Do roboty nie można się było dostać. Jak wieje wiatr — a wieje nie tak, jak w Warszawie — to po kładce na czworakach się szło, żeby się i rękami trzymać.

— Wieczorem to ludzie przy kładce gromadami czekali, żeby się ktoś z latarką trafił. Potem gęsiego... ciemno... kładka się huśta, jak trampolina.

— Są tacy, którzy już po kilka razy się kąpali. Ale jak się razem idzie, to zawsze jeden drugiego wyciągnął. Jeden się tylko utopił.

Z dalszej rozmowy wynika, że osada Czerniaków - Miasto jest w krytycznej sytuacji, szczególnie na wiosnę i na jesieni. Kładka, pokryta wtedy lodem, wodą lub gliną, jest nie do przebycia. Droga dookoła jeziora, oprócz tego, że ma przeszło 4 km., w okresie roztopów staje się grząskim, niebezpiecznym bagniskiem. Dzieci nie chodzą wówczas do szkoły, która mieści się w Sadybie. Droga do miasta jest odcięta.

Na domiar złego zakręcająca „na zapleczu" tej dzielnicy Wisła grozi każdej niemal wiosny przerwaniem wałów i zalaniem całego położonego bardzo nisko obszaru. W czasie ostatniego przyboru mieszkańcy przeżywali tu tragiczne chwile: jedyna droga ucieczki przed ewentualnym zalaniem dla 2.000 ludzi wiodła przez ową kładkę-trampolinę.

— Potopilibyśmy się tutaj wszyscy, jak szczury — pada stwierdzenie na zakończenie rozmowy.

Dzielni saperzy

Nie należy się dziwić, że w takiej sytuacji mieszkańcy tej dzielnicy już od dawna zabiegali o wybudowanie mostu przez jezioro. Wiele wysiłków spełzło na niczym. Aż wreszcie zawiązany wśród mieszkańców „Komitet Odbudowy Mostu" przypadkowo zetknął się z przedstawicielem VII-go Batalionu I-go Warsz. Pontonowego Pułku Saperów (jest to ten sam pułk, który postawił i który „eksploatuje" do tej pory tak dzielnie most pontonowy).

Saperzy, bez wszelkich biurokratycznych zabiegów, powiedzieli po prostu, że zrobią most. Potrzebny jest tylko materiał. Wtedy Komitet stanął „na głowie". Miało to ten skutek, że Wydział Dróg i Mostów przydzielił mu pewną ilość drzewa. Ilość ta niestety okazało się za mała...

Saperzy pracują przy budowie mostu od ubiegłego piątku.

— Most skończylibyśmy w dwa dni, gdyby było drzewo — a tak, to jak mróz przyjdzie, z robotą może być ciężko.

Mieszkańcy Czerniakowa-Ogrodu przewożą teraz przez jezioro łodzie saperskie. Między wojskiem a ludnością zadzierzgnęła się już nić szczerej sympatii.

— Przecież oni nas dosłownie łączą tym mostem ze światem i życiem — mówi jeden z rozentuzjazmowanych mieszkańców.

Ale wdzięczność ludności, dla której most ten jest naprawdę kwestią „być albo nie być" — nie ogranicza się tylko do sfery wzniosłych uczuć, ale przybiera formy materialne: saperzy dostaną od ludności gwiazdkę. Co? — Nie wiadomo. Niespodzianka!

Do ukończenia mostu brakuje jeszcze 43 m³ drzewa. Ufamy, że Wydział Dróg i Mostów nie będzie stawiał „Komitetowi" trudności w uzyskaniu tego materiału. Tym bardziej, że 50 m³ już dał. (Pa)

Sprzedaż jaj przez „Społem" trwa

Pragnąc pokryć zwiększone zapotrzebowanie w okresie przed Świętami „Społem" rzuciło na rynek, obok jaj konserwowanych w wodzie wapiennej, również pewne ilości jaj przechowywanych w chłodniach.

Wszystkie jaja, rozprowadzane przez „Społem", podlegają przerobowi, sortowaniu na specjalnych maszynach sortowniczych i w trakcie przerobu na tych maszynach znakowane są specjalnym stemplem firmowym. Akcja interwencja „Społem" umożliwia szerokim rzeszom konsumentów zaopatrzenie się w jaja gwarantowanej jakości po cenach znacznie niższych od cen rynkowych.

Sprzedaż ta automatycznie obniża cenę jaj świeżych z bieżącej produkcji.

Budowa trasy W-Z nie przeszkodzi komunikacji miejskiej

Wczoraj prezydent Warszawy odbył konferencję z komisarzem odbudowy Warszawy, z przedstawicielami WDO MZK, Wydz. Ruchu, Wydz. Dróg i Mostów oraz firmy „Betonstal" na temat uzgodnienia ruchu pieszego i kołowego na ul. Miodowej, w zależności od potrzeb budowy trasy W—Z.

Na konferencji zdecydowano, że prace na trasie W—Z nie wpłyną na zahamowanie komunikacji, ani nie będą przeszkadzać przechodniom. Ruch kołowy i pieszy skierowany zostanie przez ul. Świętojerską. Na odcinku Miodowej, gdzie prowadzone będą roboty, zbuduje się jednak dla autobusów i trolleybusów specjalny most długości ok. 25 m. Dla pieszych przerzucone zostaną nad wykopem kładki. Natychmiastowe wykonanie mostu i kładek polecono firmie „Betonstal".

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Czwartek g. 18 „Hamlet".
Piątek g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Sobota g. 18 „Pan inspektor przyszedł".
Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł; g. 18 „Hamlet".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego 20): godz. 19 „Roxy".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18.30 „Wesele Figara".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Drzwi zamknięte", „Wszystko na dobre się zmienia" (Teatr „Miniatury").

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Halka".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio, Karowa 31): g. 12 (dla szkół) widowisko „Na jagody".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (ul. Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". Pocz. o godz. 17.15 i 19.15.

KONCERT „HARFY"

W czwartek bm. w sali „Roma" o godz. 19 odbędzie się 55 koncert chóru „Harfa" pod dyrekcją prof. Wacława Lachmana.

W programie utwory chóralne współczesnych kompozytorów polskich.

W PIĄTEK SYMFONIA PATETYCZNA

Na piątkowym koncercie Filharmonii 19 bm., orkiestra Filharmonii Warszawskiej wykona Lenorę Beethovena i Symfonię Patetyczną Czajkowskiego III koncert fortepianowy z towarzyszeniem orkiestry odegra Wł. Kędra.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (gmach Romy) w godz. 10 — 13 i 15 — 17. Należy je zamawiać wcześniej — koncert bowiem powtórzony nie będzie.

PRZESUNIĘCIE TERMINU PREMIERY „BURZY"

Zapowiedziana na 20 bm. premiera „Burzy" w Teatrze Wojska Polskiego „Placówka", ul. Królewska 13 została ze względu na trudności techniczne, przełożona na 26 bm.

DZIŚ KONCERT NA POMNIK BOHATERÓW GETTA

Staraniem Zarządu Woj. i Stoł. Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, odbędzie się w sali „Roma" w środę 17 bm. o godz. 19 koncert na budowę pomnika Bohaterów Getta. W koncercie udział wezmą znani wybitni artyści: G. Bacewiczówna, J. Hupertowa, Wł. Kędra oraz S. Martyka. Akompaniuje prof. J. Lefeld. Przedsprzedaż biletów w księgarni Gebethnera i Wolffa, Zgoda 12

Słuszne i potrzebne zarządzenie określa obowiązki dozorców

BARDZO swoiście w wielu wypadkach interpretowali dotychczas dozorcy domowi obowiązki swego zawodu. To oryginalne podejście dawało się najbardziej we znaki mieszkańcom podczas jesiennych i wiosennych roztopów.

Sprawy te reguluje ostatecznie ostatnie rozporządzenie prezydenta miasta z dnia 1 bm. Okazuje się, że dozorca nie tylko musi dbać o utrzymanie należytej czystości i higieny na klatce schodowej, w bramie i na terenie należącym do posesji, lecz **obowiązany** jest także w okresie zimowym usuwać śnieg i błoto, wysypywać piaskiem względnie popiołem chodnik i jezdnię przed domem.

Rozporządzenie ustala nadto wysokość opłat za otwieranie bramy: 10 zł. do północy, 20 zł. po godz. 24-ej.

Lokatorzy, wracający z pracy lub udający się do zajęć, zatrudnieni w służbie publicznej np. na kolei, poczcie, w tramwajach itp. za otwieranie bramy nie płacą.

Za niewykonanie lub lekceważenie obowiązków dozorca będzie karany 3 miesiącami aresztu lub 30.000 zł. grzywny, względnie obu karami łącznie. (Rs)

Obowiązujący cennik ryb

Komisja Cennikowa po porozumieniu z Centralą Rybną ustaliła ceny na ryby na rynkun warszawskim jak następuje:

	w hurcie	w detalu
karp żywy za 1 kg	240	280
sandacz	250	310
szczupak	200	240
leszcz	110	135
lin i karaś	120	150
dorsz	50	

Powyższe ceny obowiązują od 17 bm.

Jak wyjechać na święta?

Dodatkowe pociągi — zniżki — kupony

PKP uruchamia w okresie świątecznym 6 dodatkowych pociągów. Od 19 bm. do 15. I. 48 r. zniesione zostają t. zw. miejscówki. Zamiast miejscówek wprowadzone będą na okres od 20 do 24 bm. specjalne kupony na prawo wejścia do pociągu w Warszawie.

Zniżki — oprócz normalnych — przysługują tylko studentom i „urlopowiczom".

PKS w okresie przed i po świątecznym zwiększy na wielu liniach tabor. W dniu 25 bm. utrzymane będą tylko najpotrzebniejsze linie podmiejskie. W dniach 26, 28 i 1, 4 i 6. I. 48 r. utrzymana będzie na liniach PKS-u komunikacja wg. rozkładu świątecznego.

EKD kursuje 25 i 26 bm. wg. niedzielnego rozkładu ruchu.

Procedura uzyskania zniżki przedstawia się następująco: urlopowany pracownik uzyskuje od pracodawcy kartę urlopową, udaje się z nią do Wydziału Wczasów Warsz. Rady Zw. Zaw. (Nowy Zjazd 1) gdzie otrzymuje 1) jeżeli wyjeżdża do Domu Wypoczynkowego Zw. Zaw. współpracującego z Centralnym Funduszem Wczasów Pracowniczych — zaświadczenie na przejazd darmowy i 2) jeżeli wyjeżdża gdziekolwiek indziej (na urlop) zaświadczenie na ulgę 50 procentową. Na zaświadczenie to kasa biletowa wydaje mu — tylko w dniu wyjazdu bilet III-ej klasy. Posiadacz zaświadczenia może dopłacić i jechać pociągiem pośpiesznym, nie ma natomiast prawa przejazdu II klasą.

„Orbis" sprzedaje bilety ulgowe na 3 dni przed dniem odjazdu.

Dodatkowe pociągi

1. Osobowy Warszawa — Radom—Kraków. W-wa Główna odjazd 20.05, przyjazd 5.30, z powrotem Kraków odjazd 19.30, Warszawa Gł. przyjazd 4.30. Kursuje z Warszawy od 20 bm. do 7.I. z wyjątkiem 25 bm. z Krakowa od 19 bm. do 6.I. z wyjątkiem 25 bm.

2. Osobowy Warszawa — Katowice — Gliwice. Warszawa Gł. odjazd 14.10, Gliwice przyjazd 23.34; z powrotem Gliwice odjazd 5.39, W-wa Gł. przyjazd 14.50. Kursuje od 19 bm. do 15.I.

3 Osobowy Warszawa — Łódź. W-wa Gł. odjazd 17.10, Łódź Fabr. przyjazd 20.15; z powrotem Łódź Fabr. odjazd 7.57, W-wa Gł. przyjazd 11.13. Kursuje z Warszawy i Łodzi od 20 bm. do 7.I. z wyjątkiem 21, 25, 26 bm., 1, 4 i 6.I.

4. Warszawa — Częstochowa — Opole—Legnica. W-wa Gł. odjazd 19.30, Legnica przyjazd 9.54; z powrotem Legnica odj. 17.50, W-wa Gł. przyjazd 8.05. Kursuje z Warszawy od 20 bm. do 5.I. z wyjątkiem 25 bm., z Legnicy od 21 bm. do 6.I. z wyjątkiem 25 bm.

5. Pośpieszny Warszawa — Kutno — Bydgoszcz — Gdynia. W-wa Gł. odjazd 9.20, Gdynia przyjazd 20.44; z powrotem Gdynia odjazd 10.32, W-wa Gł. przyjazd 22.08. Kursuje z Warszawy od 20 bm. do 7.I. z wyjątkiem 25, 26 bm., 1 i 4.I., z Gdyni od 19 bm. do 5.I. z wyjątkiem 25, 26 bm., 1 i 4.I.

6. Pośpieszny Warszawa—Olsztyn. Warszawa Wsch. odjazd 16.55, Olsztyn przyjazd 22.27; z powrotem Olsztyn odjazd 16.20, Warszawa Wschodnia przyjazd 21.50. Kursuje z Warszawy 23, 27 i 29 bm. z Olsztyna 22, 26 i 28 bm.

MINISTERSTWO Komunikacji wprowadza w Warszawie specjalne kupony na prawo wejścia do pociągu. Każdy podróżny przy wykupieniu biletu otrzyma bezpłatnie kupon. Ilość sprzedanych biletów wraz z kuponami na dany pociąg będzie odpowiadała maksymalnej ilości miejsc siedzących i stojących wewnątrz wagonu. Kupony na prawo wstępu do wagonów będą obowiązywały wszystkich podróżnych odjeżdżających z dworców Warszawa Gł. i Warszawa Wsch. — z wyjątkiem posłów i wojskowych. W kupony będą musieli zaopatrzyć się również posiadacze biletów bezpłatnych i służbowych.

Kupony obowiązują tych podróżnych podmiejskich, którzy za biletami miesięcznymi korzystają z pociągów dalekobieżnych, mających postoje na stacjach podmiejskich.

W okresie od 19 bm. do 15 I. 48, nie będą rezerwowane wagony oraz przedziały dla żadnych grupowych przejazdów i zwracanie się w tej sprawie do Ministrstwa Komunikacji lub Dyrekcyj kolejowych jest bezcelowe.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Belita tańczy".
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Ludzie bez skrzydeł".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Urwis Gawroche".
„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Spotkanie".
„SYRENA" (Inżynierska 2): „Ostatnia noc". Pocz. seansów g. 15, 17, 21.
„TĘCZA" (Suzina 4): „Curie-Skłodowska". Początek seansów o g. 13.
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11: 1) Kronika nr 49/47, 2) Ziemie mazurskie, 3) „Ludzie ognia i stali", 4) Bałwan śnieżny.
Wstęp: 35 zł (na wszystkie miejsca).

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 18 GRUDNIA

6.00 Sygnał czasu; 6.15 Wiadom. por.; 6.20 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 8,35 Muzyka popul. w wyk. ork. wojskowej 13 pułk. piech. pod dyr. Zygm. Woźniewicza; 10,40 Audycja Min. Oświaty; 12,03 Wiad. południowe; 12,15 Muzyka; 12,20 Z mikrofonem po kraju — reportaż; 12,30 Muzyka ludowa; 13,15 Przegląd kulturalny; 16.00 Dziennik popoł.; 16.12 „Tu mówi Śląsk" — „W czerwonym śląskim familoku"; 16.35 Śpiewajmy piosenki — aud. dla dzieci; 17.00 Muzyka dla wszystkich; 18.00 RUL: wykł. Wacł. Bieleckiego z cyklu „Rozwój społeczny ludzkości"; 19.00 Z zagadnień świata pracy; 19.10 Audycja dla wojska; 19.40 Melodie świata wyk. sekstet jazzowy J. Haralda; 20.00 Dziennik wieczorny; 21.00 [illegible] noc Alfreda de Musset" — słuchowisko; 21.45 Pieśni górnośląskie St. Wiechowicza w wykonaniu chóru męskiego „Echo"; 22,05 Koncert ork. tanecznej P. R.; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.20 Włoska muzyka organowa XVI stulecia; 24.00 Hymn.

Warszawa II

16.00 Dziennik popołudniowy; 16,12 Tu mówi śląsk — reportaż; 16,35 Muzyka; 16.45 „Ciśnienie krwi i jego znaczenie" — odczyt dr A. Handelsalca; 16.55 III aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia" I Strawiński; 17.45 Blaetterman - Concertino w wyk. Romualda Naruszewicza; 18.00 Mascagni: „Rycerskość Wieśniacza" — opera w wyk. zesp. Artys. chóru Ork. Op. „La Scala" pod dyr. Carlo Sabajno 2) Leoncavallo „Pajace" — opera w wyk. zesp. op. „La Scala" w Mediolanie pod dyr. Franco Chione; 20.00 Dziennik wieczorny; 22.00 RUL: wykł. W. Bieleckiego z cykl. „Rozwój społecz. ludz.".

CENA OGŁOSZEŃ: PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140, od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80, od 121 — 200 mm zł 100, od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 885-05 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet". Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam, Warszawa, ul. Pieracklego 11 oraz wszystkie oddziały P. A. P w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 8.5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność" Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

REDAGUJE KOMITET B — 42105 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr 1

Na ośmiu kilometrach Bielawy

Fabryka przyjacielem robotnika

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Bielawa, w grudniu

MAM przed sobą gazetkę ścienną Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 1 w Bielawie. „Krosno" ma charakter miejscowego pisma, chociaż jest tylko wydawane przez fabrykę i dla fabryki. Na całą bowiem ludność miasta, liczącą obecnie 18 tysięcy osób, 15 tysięcy to robotnicy, zatrudnieni w dwóch istniejących tutaj fabrykach włókienniczych i ich rodziny.

Nie ma co narzekać

PZPB nr. 1 zatrudnia przeszło 5 tys. robotników i to co ich interesuje, musi interesować chociażby połowę miasta.

W gazetce jakiś nieznany autor pisze:

W Bielawie nie ma wody,
Ale za to są... szczury.
Nie ma na ulicach oświetlenia
Za to są śmiecie
Nie ma Komisji Specjalnej,
Za to jest drożyzna
Nie ma mleka, jaj, masła,
Za to jest dobre powietrze
A więc można żyć,
Nie ma co narzekać!

Toteż robotnicy — a pod tym słowem należy rozumieć połowę dolnośląskiej Bielawy — nie narzekają. A dlaczego nie narzekają może wytłumaczyć fakt doskonałej organizacji życia i stworzenia odpowiednich warunków bytowania w małej mieścinie.

Z długiej wsi — długie miasto

NIEOPODAL Dzierżoniowa ciągnie się olbrzymia wieś — pisze w swoim informatorze historycznym pt. „200 miast powróciło do Polski" dr. Wł. Jan Grabski — „wieś zwana Piotrowo Średnie, Dolne, Górne i Królewskie. W Średnim jest zamek, kościół parafialny, katolicki i ewangelicki od 1742 r. Kwitnął tu dawniej przemysł tkacki i młynarstwo. W 1880 r. wsie te, objęte ogólną nazwą Peterswaldu, liczyły 5.435 mieszkańców, żyjących w 524 domach. W 1940 r. żyło tutaj 11.000 mieszkańców. Wieś była skanalizowana i zelektryfikowana."

Wieś Bielawa wyrosła u podnóża Gór Smoczych, w odległości czterech kilometrów od Dzierżoniowa. Dzisiaj Bielawa jest miastem, na którym wyryła swe specyficzne piętno wieś Bielawa. Miasto składa się z jednej, długiej prawie ośmiokilometrowej ulicy. Po obu jej stronach wybudowano domy mieszkalne i fabryki. Jadąc od strony Dzierżoniowa, już na drugim kilometrze w Bielawie, mijamy PZPB nr. 2, cztery kilometry dalej znajduje się PZPB nr. 1. Jeszcze dwa kilometry i... koniec miasta. Przecznice są tak krótkie, że możnaby je przeskoczyć wielkim krokiem.

Dla wszystkich pracowników PZPB nr. 1 były na początku do rozwiązania dwie zagadki: jak to będzie ze strawą dla ciała i jak to będzie ze strawą dla ducha. Zagadki te rozwiązano wspólnym wysiłkiem i to nie najgorzej.

„Strawa dla ciała"

PROBLEM ciała" został rozwiązany przez spółdzielczość. Przy fabryce, zawiązał się „kombinat" spółdzielni. Spółdzielnia spożywcza, warzywnicza, kasyno spółdzielcze z tanimi doskonałymi posiłkami, spółdzielnia fryzjerska, krawiecka, szewska — słowem wszystko, co potrzeba ciału, aby było najedzone i odziane. Trzeba jeszcze podkreślić, że pracownicy fabryki mają możność nabywania materiałów w Zakładach na własne potrzeby po specjalnie niskiej cenie.

Wreszcie w myśl zasady, że „w zdrowym ciele, zdrowy duch" — „ciało" jest specjalnie ćwiczone bezustannie w klubie sportowym „Bielawianka", który posiada sekcję piłki nożnej (A — klasowa), bokserską, kolarską, gier sportowych, gimnastyczną i t. d. „Bielawianka" jest ruchliwym klubem i nie ma prawie tygodnia, żeby nie zorganizowała jakiejś imprezy sportowej.

„Strawa dla ducha"

ALE „silny duch" potrzebuje i innych przyjemności, niż wzajemne obrabianie twarzy w rękawicach bokserskich. Dwa małe kina na dwóch krańcach Bielawy nie wystarczają jako wyłączna rozrywka kulturalna. Dzięki staraniom rady zakładowej i pełnemu zrozumieniu dyrekcji potrzeb kulturalnych robotnika w PZPB nr. 1 podjęto odbudowę gmachu teatru. Będzie tu występował fabryczny zespół amatorski pod kierownictwem zawodowego reżysera, chór fabryczny, orkiestra symfoniczna w składzie czterdziestu paru osób, orkiestra dęta oraz organizowane będą co tydzień ciekawe odczyty.

Teatr przygotowuje się do inauguracji sezonu. Gazetka „Krosno" tak ocenia te wysiłki:

— *Wiesz, na otwarcie naszego teatru przygotowujemy taką piękną nowoczesną sztukę.*

— *Nowoczesną? Jak będziecie ją dawali na otwarcie teatru, to ona będzie już starożytna.*



Widok Bielawy

A „Film Polski" uparł się

ROBOTNICY chcieli, aby sala teatralna, która przecież nie codziennie będzie wyzyskiwana, pomieściła również i kino. Byłoby to tym lepsze, że kina bielawskie są czynne tylko cztery razy w tygodniu ze względu na ograniczenia prądu. Fabryka natomiast posiada własną elektrownię i kino fabryczne mogłoby być czynne nawet codziennie. Frekwencja naturalnie zapewniona. Wszelkie koszta poniosłaby dyrekcja. Niestety „Film Polski" sprzeciwił się bezapelacyjnie temu projektowi. A doprawdy szkoda, że robotnicy w Bielawie nie będą mieli własnego kina.

W PZPB nr. 1 nie zapomniano również o „młodszych duchach". Mają oni możność pójścia do kasyna na dancing (40 złotych duża filiżanka prawdziwej kawy), gdzie również parę razy w tygodniu przygrywa jazzowa orkiestra fabryczna.

Przy tak zorganizowanym życiu gospodarczym i kulturalnym, fabryka przestała być molochem, pochłaniającym trud i pracę robotnika. Stała się ona dla niego czymś bliskim i przyjacielskim, czymś, co daje mu pełnię życia.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Tabela wygranych 51 loterii

10-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 84471 (w Warszawie).

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 85937 (w Radomiu).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 7215 55117 57337.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 3098 3897 7856 9259 9694 10299 15395 17080 19747 21054 22667 28430 31551 32697 40715 44096 44174 46423 54914 58069 73312 73952 76796.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 2188 2618 3254 3404 5605 5947 7421 7675 8580 8665 11357 12458 13111 13828 13915 14007 14612 17060 17561 19571 19892 20054 20377 22319 23939 25383 25777 27494 29745 30569 30918 31356 31446 31472 32458 33212 33417 34115 35773 36737 37580 38112 38288 38711 42340 44466 45334 45595 47015 48249 48632 49048 49221 52837 53853 54505 56580 57668 59698 59933 60025 63155 63463 64503 64724 64980 66628 67918 68087 68788 70584 71754 72647 73189 74683 77864 78407 79458 79459 81474 83043 83047 83653 84023 84955.

Wygrane padły po 5.000 zł na Nr. Nr: 489 1879 2269 4275 720 5370 7426 9848 10993 11013 359 426 850 984 12713 14184 572 819 15440 17004 201 592 19210 540 20357 462 21305 22455 23611 24182 447 859 25095 27167 827 967 29756 30759 917 942 956 33396 34811 35549 820 36295 324 840 37179 38150 39564 40554 606 41095 103 455 42302 461 837 877 890 43296 992 45647 762 46355 47139 48727 785 911 51644 832 52375 392 511 53013 923 54011 358 405 519 896 55806 862 56202 473 936 57588 824 58046 677 956 61622 67407 68362 70066 251 72008 73611 657 710 75567 77390 644 78611 79013 206 212 644 81097 165 83400.

Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr: 298 1213 1858 3406 3544 3608 3741 3959 4095 5300 373 8252 883 9203 263 581 735 10141 629 802 929 11615 12259 13211 872 961 14366 15767 16236 252 399 739 17586 658 708 18789 848 19398 804 21585 22621 23817 876 24187 709 25115 602 26297 796 27544 881 29076 603 906 30082 221 32934 33307 714 34084 404 460 35074 104 36009 36942 37065 908 38098 872 931 39190 359 40441 41692 914 42700 43292 43791 44548 46028 106 496 47258 477 805 873 891 48367 943 49070 704 50294 768 51001 287 751 52453 645 836 54671 55050 57016 727 58022 930 60067 098 248 868 63902 64454 972 65562 66834 603 932 69637 71219 231 273 74237 385 75220 255 819 76207 284 77573 78740 79158 80318 712 81484 960 82751 83107 154 279 83920 84735

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

72024 64 135 59 67 205 327 79 32 418 576 671 701 50 890 909 73021 39 51 52 60 94 103 16 46 76 304 29 98 873 706 08 22 41 45 52 63 962 66 74063 75 145 84 85 217 41 444 48 92 524 48 612 32 37 59 88 806 83 75039 74 116 21 83 85 420 30 60 505 07 21 65 610 87 705 97 339 44 50 967 83 76061 69 72 283 87 358 79 453 55 508 21 692 843 940 77114 22 225 48 349 87 496 514 41 88 698 835 67 72 73 918 48 93 78022 202 49 85 90 302 13 77 632 69 873 83 917 52 68 79017 77 98 105 04 89 208 61 66 67 75 90 348 83 488 500 84 745 838 937 80006 146 99 228 778 833 67 81004 12 13 154 73 229 80 91 317 38 420 24 27 97 544 654 864 965 82135 80 244 90 314 433 598 725 41 73 821 27 50 67 79 83021 30 146 228 403 656 83 97 734 968 84003 121 63 73 77 94 209 42 46 53 57 316 19 28 61 513 71 76 616 52 66 85 716 38 854 913 39.

Wygrane po 2.000 zł. należy sprawdzić w kolekturze.

GROCH O ŚCIANĘ

Wytłumaczenie niedyskrecji

Opublikowałem swojego czasu list od nauczycielki wiejskiej. List, którym przejąłem się szczerze nie tylko ja, ale również i całe nasze grono redakcyjne. W odpowiedzi zaprosiliśmy autorkę listu na kilka dni do Warszawy, jako miłego gościa „Robotnika".

Dwa dni temu znowu nadszedł list od tej nauczycielki. List równie miły jak pierwszy, ale z lekkimi wymówkami. Autorka listu stwierdza, że ma do mnie lekki żal za opublikowanie w druku Jej bardzo osobistych spraw. Obecuje jednak przyjechać...

Droga Towarzyszko!

Nie jest Pani wśród licznych rzesz nauczycieli ludowych wyjątkiem. Dziwny splot wypadków sprawił zato, że stała się Pani ich symbolem i ja nie znając Pani — tak Ją właśnie traktuję.

Proszę się nie śmiać — ja piszę tym razem naprawdę poważnie.

Telefonował do mnie kilkakrotnie w Pani sprawie ktoś z Odnośnego Ministerstwa. Nie mógł mnie jakoś zastać, ale koniecznie prosił o adres, bo Odnośne Ministerstwo chciałoby Pani pomóc.

Nie podam temu komuś żadnego adresu ani nazwiska. Problem nie leży w tym, żeby pomagać Pani, a polega na polepszeniu bytu wszystkich nauczycieli ludowych całej Polski.

Nie rozumiem w ogóle, jak Odnośne Ministerstwo może mieć wyrzuty sumienia właśnie w stosunku do Pani i Pani akurat chce pomagać. Zakres działalności odnośnego Ministerstwa nie ogranicza się chyba do jednej wsi. Prawda?...

...A może zamieszczenie Pani listu wywrze wpływ na losy tysięcy Pani koleżanek i kolegów, którzy — jak Pani sama wie — wcale nie są w lepszym położeniu?

Czy teraz wybaczycie, Towarzyszko, tą drobną niedyskrecję, którą rozmyślnie zresztą popełnił szczerze Wam oddany —

STRĄCZEK?....

Wystawa Przemysłu Artystycznego w Muzem Narodowym

W warszawskim Muzeum Narodowym otwarta została wystawa Przemysłu Artystycznego, zorganizowana przez Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Pisaliśmy niedawno obszernie o działalności tego Biura, o jego śmiałych zamierzeniach, realizowanych coraz owocniej, a omówionych na konferencji prasowej przez pełną energii i zapału kierowniczkę BNEPu, Wandę Telakowską.

Założeniem BNEPu jest wyrugowanie z naszego codziennego życia tandety i brzydoty. Środkiem prowadzącym do tego celu jest wprzęgnięcie artystów do pracy w przemyśle, do kierowania przez nich produkcją przedmiotów codziennego użytku, według wymagań estetyki.

BNEP pochwalić się już może ładnymi rezultatami, choć produkcja artystyczna nie jest dziś jeszcze produkcją masową i ceny produkowanych przedmiotów przekraczają jeszcze dalece możliwości nabywcze przeciętnych konsumentów.

Wybitni artyści czuwają już w fabrykach nad formą estetyczną produkowanych przedmiotów. Pod kierunkiem wybitnych artystów, pracujących w ludowych ośrodkach przemysłu artystycznego, kobiety z Podhala czy Białostocczyzny tkają przepiękne dywany, gobeliny, kilimy i koronki.

Wystawa w Muzeum Narodowym najbogaciej obejmuje właśnie dział tkacki. „Gobeliny Gałkowskich", posiadające już swą renomę czy „Dywany Białostockie" (szkoła art. malarki Plutyńskiej), wykonane przez zespół wiejskich tkaczek, — to prawdziwe dzieła sztuki.

Na wystawie reprezentowane jest również kowalstwo artystyczne, wikliniarstwo, meblarstwo, szkło i ceramika oraz przemysł zabawkarski.

BNEP urządza niebawem w Stanach Zjednoczonych wystawę swego dorobku. Eksponaty wystawione w Muzeum Narodowym wzbudzają taki zachwyt wśród zagranicznych gości, że mówi się również o urządzeniu wystawy w innych jeszcze krajach. *(dr)*

Na półkach księgarskich

Z wydawnictw krajoznawczych

K. Sosnowski. Ziemia Krakowska, przewodnik wycieczkowy. Tom. I Wyd. Polskie Tow. Tatrzańskie. Kraków 1947, str. 224.

Jest to część pierwsza obszerniejszego wydawnictwa pod powyższym tytułem, która obejmuje najbliższe okolice Krakowa i Nizinę Krakowską. Część II obejmie Podgórze Karpackie, zaś III Wyżynę Małopolską.

Autor, znany geograf, doskonały znawca przedmiotu, zamknął dorobek swej wiedzy i wyniki niezliczonych wycieczek w cykl 40 wycieczek, dla których wyznaczył dogodne trasy. Prof. Sosnowski wysuwa tematy, z którymi w czasie wycieczek należy się zapoznać, i w lapidarnym skrócie opisuje obiekty godne widzenia.

Mając przewodnik prof. Sosnowskiego w ręku, zespoły wycieczkowe i świetlicowe ziemi krakowskiej mogą co niedzielę wyznaczać łatwe a interesujące wycieczki krajoznawcze.

Specjalną wartość przedstawia część ogólna książki, zawierająca w kilku rozdziałach najistotniejsze zagadnienia z zakresu metodyki wycieczek. Brak takich wskazań dawał się dotychczas silnie odczuwać. Tę lukę wypełnia z powodzeniem praca prof. Sosnowskiego. Dlatego książkę można zalecić wszystkim zespołom robotniczym, które planują wycieczki krajoznawcze, jako przewodnik metodyczny, zawierający cenne a przystosowane do dzisiejszych warunków wskazania z zakresu metodyki wycieczek. Zasady wycieczkowania, podane przez prof. Sosnowskiego, mogą być z dużym pożytkiem referowane na wszystkich kursach kulturalno-oświatowych i kursach dla przewodników krajoznawczych. (KS)



Była to historia o dyrektorze wędrownej trupy, który przybywa do miasta z żoną i garbatym muzykantem, bez aktorów, kostiumów i kulis, i który mimo to chce naciągnąć publiczność. Zwraca się przede wszystkim do miejscowych dygnitarzy. Zna ich obłęd na punkcie czystości rasowej, ich paniczny, maniacki lęk o nieskazitelną krew. Przyrzeka im tedy przedstawienie pełne niesłychanych dziwów, pod jednym jednak warunkiem: ten tylko będzie miał przyjemność z widowiska, kto naprawdę jest rasowo czysty. Potomkowie Maurów, mieszańcy żydowscy nie zobaczą niczego.

I pobrawszy z góry opłatę, dyrektor Chanfala rozbija swój cudowny teatr. Dzieje się to w oka mgnieniu. Nic nie dzieli nicości jego sceny od doborowej publiki. Sam burmistrz jest obecny. Również radca gminny, Juan Castrado, który wygląda jak jego nazwisko. Benito Wartogłów, ławnik miejski, „z trzema calami rasowo czystego sadła na grzbiecie". Pisarz grodzki, pan Pustokosz. Tudzież ich damy.

I Chanfala pokazuje im rzeczy, jakich nikt jeszcze nie widział, wyczarowuje cuda na pustych, nagich, gołych deskach. Posłusznie widzą wszystko. Bo gdyby nie widzieli, ich drzewo genealogiczne byłoby podejrzane.

Zachwalającym basem, z dobrodusznie czelnymi minami szerokiej twarzy, przedstawia im Gutierrez naprzód biblijnego Samsona, jak półnagi, z siłą olbrzyma, podważa kolumny świątyni.

— Wspaniale! — woła pan Pustokosz. — Widzę tak wyraźnie Samsona, jakby był moim pradziadem. Muszę być chyba prawdziwym starym katolikiem!

— Uwaga! Wściekły wół! Wiecie wszak, że w zeszłym miesiącu przebił w Salamance tragarza. Uwaga, nadbiega!

I wszyscy rzucają się na ziemię, niby to w obawie przed wściekłym wołem. Tymczasem obawiają się tylko jedni drugich!

— Chmara myszy! O, tutaj! Białe, niebieskie, prążkowane, szare! Sto tysięcy myszy! Tutaj, tutaj, widzicie?

I rasowe damy rozbiegają się z wrzaskiem na wszystkie strony.

— Wody Jordanu, wody Jordanu! Wodospad wód Jordanu! — Gutierrez wyciąga ku niebu rozczapierzone palce. — Upiększa kobiety, ale mężczyznom farbuje brody na rudo!

I wszyscy udają, że woda spływa im po plecach i przecieka do spodni, i każdy z nich wątpi o swej rasie i zerka ku drukiemu i krzyczy tym głośniej.

Gutierrez potęguje tempo. — Herkules! — grzmi. — Herkules z mieczem w dłoni! Parę tuzinów niedźwiedzi! Lwy i tygrysy! Dwa smoki ziejące ogniem! Skulcie się, skryjcie się, włażcie pod krzesła!

I w drżącej obawie o swoją „limpieza", z przesadnym pokrzykiwaniem i bekiem, Wartogłów, Pustokosz i Kastrat uciekają wraz z damami przed pustym powietrzem.

Kiedy na ostatku wchodzi rzeczywiście oficer z kwitem kwaterunkowym dla swej kompanii, burmistrz nie wierzy, że on jest prawdziwy. Nareszcie widzi coś! Nareszcie wszyscy coś widzą! Może jednak nie płynie w ich żyłach krew żydowska! Przejęci rasowym szczęściem, żartują z oficerem i śmieją się, aż w końcu ten traci cierpliwość i każe wychłostać całą czystokrwistą gromadę. Międzyakt musi bowiem kończyć się biciem.

Na widowni rozległy się okrzyki uznania, śmiech i wrzawa. Burzliwy zgiełk podniósł się na parterze. To było coś dla „muszkieterów". Ich brak na pewno w rejestrze tych, co nie płacą podatku od mięsa. Najchętniej posłuchaliby raz jeszcze całej sztuki. Trwa długo, nim może się rozpocząć ostatni akt „Ajaksa".

Na miejscach wytwornych, publiczność zachowała się powściągliwie i nie taiła złego humoru. Posępny Cueva w oknie gestykulował z oburzoną miną.

Cervantes nie czekał na śmierć Ajaksa. Przez nikogo niezauważony opuścił widownię i za węgłem domu czekał na Gutierreza. Wnet zjawił się aktor, spocony, zziajany, niezupełnie jeszcze rozszminkowany. Objął Cervantesa i złożył mu na czole grzmiący całus.

Potem ramię w ramię ciągnęli przez rojne ulice i przez most do domu. W promiennych humorach, oszołomieni sukcesem, śpiewali w głos:

Limpiezza, limpiezza,
Grand burada y torpeza.

Była to prosta, niedawno ułożona piosenka, a sens jej był mniejwięcej taki:

Czystość rasy, czystość rasy,
Każdy osioł na to łasy.

Powtarzali ją wiele razy.

Skoro jednak przybyli do gospody „Pod Grecką Wdową", w izbie gościnnej przyjęło ich głośne podniecenie. Przyjechał pewien armator z Lizbony i przywiózł nowiny o Wielkiej Armadzie. Pod wodzą rasowo czystego, lecz niestety nieobeznanego z morzem admirała poniosła druzgocącą klęskę.

2.557.029 MARAVEDI

Wiele rzeczy można było przewidzieć: bezradność ciężkich galer, niebezpieczeństwo, spowodowane brakiem bazy w Holandii, trudność połączenia się z flandryjską armią lądową. Okropne burze nadwątliły pływające fortece Filipa. Atoli ostatnie rozstrzygnięcie padło ze strony angielskich marynarzy. W pełni świadomi walki o obywatelską i religijną wolność, pod wodzą zręcznych i śmiałych kapitanów, rozbili w puch ciężką siłę zbrojną starej armady.

Admirał Medina-Sidonia sam uznał się za niezdolnego. Lecz okazał się nadto tchórzem. Kiedy jeszcze można było niejedno uratować, zdjęty paniczną, śmiertelną trwogą uciekł na północ. O flotę nie troszczył się więcej. Na pół zniszczone, pełne dziur, bez pilotów, tułały się bezradne wraki hiszpańskich kolosów wzdłuż brzegów Szkocji, Irlandii i Norwegii.

(72) (D.c.n.)